Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, czwartek, 12 stycznia 1939 — Nr 12

Adam Romer

Polska a Niemcy

Według półurzędowego komentarza, rozmowy p. ministra Becka z kanclerzem Hitlerem i ministrem Ribbentroppem, dały zadowalający rezultat, skoro „nie znalazły potwierdzenia... pewne przesadne pogłoski o zamiarach politycznych Niemiec na wschodzie Europy, rozsiewane ostatnio przez rozmaite czynniki... Oba rządy przywiązują nadal wagę do wzajemnych stosunków sąsiedzkich i nowa sytuacja, wytworzona przez kryzys czeski, nie powinna wpłynąć na normalny rozwój tych stosunków". Jest to

stwierdzenie równie ważne, jak — niejasne.

Oczywiście, niczego nie pragniemy goręcej jak normalizacji stosunków z wszystkimi sąsiadami, a w szczególności właśnie z sąsiadem, którego dynamika militarna szczególnie wydaje się tym stosunkom zagrażać. Jeżeli jednak chodzi o plany „ukraińskie" Niemiec, to nie tyle przejmowaliśmy się i przejmujemy — w tej chwili przynajmniej — planami oderwania Ukrainy od Rosji, ile rolą „piemontową" Rusi Zakarpackiej, zagrażającą Polsce. Jeżeli więc „przesadne pogłoski" oznaczać mają fantazje różnych Rosenbergów itd., wyobrażających sobie podbój Ukrainy Naddnieprzańskiej w sojuszu z Polską (czy też wbrew Polsce), to zaprzeczenie im małoby nas zadowoliło. Gdyby natomiast się okazało, że Niemcy się wycofują z popierania („nieoficjalnego"!) „rządu" ks. Wołoszyna i jego bojówek (odpowiedzialnych za „incydent" krwawy pod Munkaczem), to oczywiście zmieniłoby sytuację na korzyść pokoju i pozwoliłoby nam określić wyniki spotkania w Berchtesgaden i Monachium jako istotny sukces. Czekamy więc wyjaśnień bardziej — jasnych.

Być może, że wiadomości o „likwidacji Ukrainy" przez Sowiety — drogą masowego przesiedlania ludności — zrobiły swoje; być może również, że anarchia, panująca na Rusi Zakarpackiej, idąca w parze z głodem i nędzą, ostudziły nieco zapały jej berlińskich i wiedeńskich protektorów. Pewnym jest natomiast, że Niemcy poważnie liczą się z polityką Włoch w dorzeczu Dunaju, której wyniki — jeśli doprowadzą do ugody węgiersko-jugosłowiańskiej i do zbliżenia węgiersko-rumuńskiego — doprowadzić mogą do zupełnej zmiany obecnej sytuacji Węgier, trzymanych dziś w szachu z jednej strony przez opartą o Rzeszę Czechosłowację, z drugiej przez solidarne dotąd w obawie przed rewizjonizmem Jugosławię i Rumunię.

Dla Trzeciej Rzeszy zaś poparcie Włoch dla jej unifikacji kolonialnych jest ważniejsze od poparcia Niemiec dla rewindykacji włoskich na Morzach Śródziemnym i Czerwonym.

Niemcy w tej dziedzinie jeszcze nie osiągnęły nic, a Włochy już bardzo dużo. Jak dotąd, też Anglia skłonniejsza jest do ustępstw na rzecz Włoch (zwłaszcza kosztem Francji!), aniżeli na rzecz Niemiec. Tak samo w przyszłej narodowej Hiszpanii Niemcy liczyć mogą na korzyści tylko w oparciu o Włochy, będące tam czynnikiem decydującym; a zanosi się tam raczej na podział wpływów pomiędzy Włochy i Anglię. Zapowiedź przyjazdu hr. Ciano do Warszawy w lutym, a więc już po „rewizycie" min. Ribbentropa, dowodzi, że Włosi liczą bardzo na osiągnięcie w międzyczasie porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami, by nic nie mogło już mącić demonstracji przyjaźni polsko-włoskiej. W podobnym celu pojedzie do Berlina węgierski minister spraw zagr. hr. Csaky.

Dla nas ustosunkowanie się Niemiec do „Ukrainy Karpackiej", do zagadnienia wspólnej granicy polsko-węgierskiej, do irredenty ukraińskiej w ogóle, będzie kamieniem próbnym sensu i trwałości całej „ugody" polsko-niemieckiej. Musimy więc uzyskać pewność — a tego przede wszystkim powinniśmy oczekiwać od wyników podróży min. Becka, bo wspomnienie Galacu nie pozwala nam na przesadny optymizm — że

„tajne" radio ukraińskie (co dzień niewiadomo skąd przemawiające) kłamie, powołując się na popieranie irredenty ukraińskiej przez Trzecią Rzeszę wbrew Warszawie i Budapesztowi.

Musimy się domagać, by „Gau Danzig" nie tylko formalno-prawnie przestrzegał statutu wolnego miasta, lecz również i zaprzestał wszelkiej propagandy za „powrotem do Rzeszy". Musimy żądać, by w dziedzinie ochrony mniejszości zapanowała wreszcie wzajemność. Musimy wreszcie zastrzec się przeciwko pretensjom do „zastrzeżeń" prasy polskiej wobec prześladowania Kościoła katolickiego, będącego dla nas największym dobrem na ziemi; protestując przeciwko temu prześladowaniu mamy również na myśli dobro niemieckiego narodu i w niczym nie umniejszamy znaczenia, jakie przywiązujemy do dobrych stosunków z Niemcami.

Kończymy te uwagi wyrażeniem żalu, że podróż naszego ministra spraw zagr. nie była, czy też nie mogła być wykorzystaną dla wyjaśnienia w tej właśnie chwili stosunków sojuszniczych polsko-francuskich. Ten sam żal wyraża prasa francuska!

W „raju" sowieckim

Drakońskie zarządzenia

przeciwko robotnikom

Moskwa, 11. I. (PAT). Naczelny prokurator Z. S. R. R. Wyszyński wydał rozkaz do wszystkich prokuratorów kolejowych, żeglugowych i wojskowych o pociąganiu do odpowiedzialności sądowej wszystkich kierowników przedsiębiorstw i urzędów za pobłażliwość dla robotników, wykraczających przeciwko dyscyplinie pracy.

Rada komisarzy ludowych Z. S. R. R., Centralny Komitet Partii Komunistycznej i Centralna Rada sowieckich związków zawodowych wydały rozporządzenie, że robotnik, który by bez należytego umotywowania spóźnił się do pracy więcej niż 20 minut,

podlega natychmiastowemu zwolnieniu.

Zarządzenie to okazuje się najbardziej uciążliwe dla tych robotników, którzy mieszkają na peryferiach i w okolicach podmiejskich i są zależni od komunikacji tramwajowej i kolejowej. Na okoliczność tę zwraca uwagę „Prawda", pisząc, że w Charkowie spóźniają się systematycznie wszystkie pociągi podmiejskie. Podobna rzecz się ma z pociągami podmiejskimi w Moskwie. Tylko na jednym dworcu kurskim wydaje się codziennie od 7—8 tys. poświadczeń o spóźnianiu się pociągów.

———:ooo:———

Przerażające cyfry...

Gdzie koniec szaleństwa zbrojeń?

Genewa, 11. I. (PAT). Ogłoszony w dniu wczorajszym rocznik wojskowy Ligi Narodów na rok 1938 wykazuje, że wyścig zbrojeń, który ogólne Zgromadzenie Ligi określiło już w roku 1936 jako wyścig ku poważnym i nieznanym niebezpieczeństwom, zyskał w roku 1938 jeszcze na sile. Jak wynika z rocznika ogólna suma wydatków wojskowych na świecie w roku 1938 wyniosła prawie

9.400 milionów dawnych dolarów złotych, t. zn. 604 miliardy franków francuskich,

wobec 8 miliardów wydanych w roku 1937. Na 9 miliardów 400 milionów wydatków wojskowych w roku 1938 w 64-ch krajach 7 wielkich mocarstw wydało 7 miliardów 400 milionów, czyli ok. 78,7 procent wydatków wojskowych całego świata. 10 lat temu, w roku 1929 te same 7 krajów wydały tylko 2 miliardy 800 milionów dolarów złotych na ogólną sumę 4 miliardów 200 milionów wszystkich wydatków wojskowych, czyli ok. 66,7 procent.

Z ogólnej sumy wydatków wojskowych w roku 1938 na kraje europejskie przypada 72,3 procent, a mianowicie 6.800 milionów dolarów złotych na ogólną sumę 9.400 milionów.

Załamanie się akcji bezbożniczej w Sowietach?

Moskwa, 11. I. (PAT). W okresie prawosławnych świąt Bożego Narodzenia cerkwie, zarówno w Moskwie, jak i na prowincji były przepełnione. Przejawy dorocznej kampanii antyreligijnej w okresie świątecznym były stosunkowo małe. Prasa sowiecka utyskuje w związku z tym na zanik działalności „Związku wojujących bezbożników" i na wzmożenie działalności organizacji religijnych.

Komisja Budżetowa przy pracy

Warszawa, 11. I. (PAT). Po feriach świątecznych komisja budżetowa sejmu wznowiła w dn. 11 b. m. swe prace nad budżetem na r. 1939/40.

Na posiedzeniu przedpołudniowym przystąpiono do preliminarza budżetowego

Prezydium Rady Ministrów.

Preliminarz ten referował sprawozdawca pos. Gdula, który podniósł na wstępie problem planowej reorganizacji administracji i omówił działalność biura usprawnienia administracji, biura prawnego i biura personalnego. Sprawozdawca przechodzi następnie do zilustrowania w ogólnych zarysach preliminarza budżetowego na r. 1939/40.

Budynek rady ministrów wymaga kapitalnego remontu i referent zapowiada przy III czytaniu wniosek o podwyższenie kwoty na ten cel. Preliminarz obejmuje 2 stypendia po 2.000 zł. i jedno stypendium 1.000 zł. dla dziennikarzy.

W dalszym ciągu referuje preliminarz Najwyższego Trybunału Administracyjnego, podkreślając m. in., że zalecone przez p. wicepremiera utrzymanie tego preliminarza w ramach zeszłorocznych kredytów stawia N. T. A. w nader trudnej sytuacji. Koniecznością jest przyznanie większych kredytów.

Preliminarz budżetowy na rok 1939/40 w stosunku do preliminarza na rok ubiegły wykazuje zdaniem referenta skromne zwiększenie o 600.000 zł. Sprawozdawca zapowiada wniesienie poprawek przy trzecim czytaniu.

Przedsiębiorstwo „Polska Agencja Telegraficzna" podzielić można na dwie grupy działów: Informacyjną i pomocniczą. Grupa informacyjna pracuje z deficytem, ponieważ wpływy osiągane z rynku prywatnego nie mogą w obecnych warunkach pokryć w całości wysokich kosztów obsługi informacyjnej łącznie z biurem filmowym, które należy do tej grupy.

Mówca zakończył swój referat przedstawieniem rozwoju prac innych działów P. A. T.

—oOo—

„Jesteście narzędziem obcych agentur"

Pos. Wagner do Ukraińców

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Celewicz, który wysuwa szereg postulatów dotyczących ogólnych zasad polityki w sprawie ukraińskiej. Mówca uważa, że interes Ukraińców da się pogodzić z polską racją stanu i dlatego domaga się dopuszczenia młodzieży ukraińskiej do urzędów państwowych i samorządowych, dalej praw w samorządzie i niedrażnienia przez propagandę.

W odpowiedzi przemówił pos. Wagner, żywo protestując przeciw atakom pos. Celewicza, skierowanych pod adresem polskiej polityki zagranicznej. Jeśli współżycie między obu narodami pogorszyło się, to wina leży tylko po stronie stronnictwa, do którego pos. Celewicz należy i społeczeństwa ukraińskiego, gdyż — jak oświadcza mówca — chcecie być i jesteście narzędziami

obcych agentur.

Mówca zapowiedział na jutro swe wystąpienie w sprawie ukraińskiej akcji antypaństwowej, oświadczając dalej, że koniecznym jest, aby ci panowie zrewidowali swoją politykę. Oglądanie się na pomoce zewnętrzne jest polityką błędną. Polska jest państwem dość silnym, aby się przeciwstawić wszelkim zakusom, czy to ze wschodu, czy to z zachodu. (Oklaski).

Poseł Wagner wyraża następnie uznanie i podziękowanie dla pana Premiera za jego politykę personalną. Pracownicy państwowi są nagradzani awansami, które nie tylko przyczyniają się do zapewnienia minimum egzystencji, lecz są wyrazem uznania zasług pracowników. Na polu poprawy bytu pracowników państwowych jest jednak jeszcze wiele do zrobienia, a m. in. w dziedzinie najniższych uposażeń, przywrócenia dodatku rodzinnego, stabilizowania pracowników kontraktowych itd.

Pos. Zenczykowski omówił na wstępie działalność informacyjną P. A. T., stwierdzając, że jest ona szybka i celowa. Natomiast pewne zastrzeżenia budzi u mówcy dział administracyjny i filmowy. Uważa on, że tygodnik aktualności z powodu trudności technicznych nie dopisuje pod względem szybkości informowania. Budżet Funduszu Kultury Narodowej nie wyczerpuje potrzeb tej dziedziny. Mówca apeluje o stypendia dla filmowców, dziennikarzy, prawników, rolników, techników i operatorów filmowych ze względu na to, że produkcja filmowa jest opanowana przez żydów.

Pos. Celewicz w związku z wywodami pos. Wagnera o obcych agenturach składa oświadczenie protestujące, zapowiadając dalszą akcję w tej sprawie.

Pos. Barański uważa, że skarb powinien mieć większe korzyści z PAT-a, która przez długie lata nie płaciła podatków. Mówca występuje zgodnie z zaleceniami N. I. K. przeciw centralizacji zamówień na druki, a w razie utrzymania tej zasady wypowiada się za uwzględnieniem drukarni prowincjonalnych.

Pos. Skrypnyk podnosi konieczność rozwiązania całokształtu zagadnień ukraińskich, proponując utworzenie specjalnego urzędu przy P. R. M.

Pos. Mincberg zgłasza pretensje...

Pos. Mincberg wystąpił przeciw PAT, która, zdaniem jego, niedostatecznie informowała społeczeństwo o przejściach żydów za granicą. Krytykował też rząd, utrzymując, że popiera on ugrupowania zwalczające żydów.

Mówca uważa, że należy stworzyć warunki dla emigracji, łączy jednak to zagadnienie z problemem uzyskania przez Polskę kolonii, których wymaga ekspansja gospodarcza Polski.

Pos. Karpiński w odpowiedzi oświadczył, że jeżeli chodzi o mniejszość żydowską, to sprawa nie przedstawia się tak, jak o tym mówił Mincberg. Stan rzeczy jest taki, że cały świat prowadzi kampanię antyżydowską,

a Polska musi tych wszystkich żydów przyjmować u siebie.

Jeżeli Polska broni się, to jest to tylko samoobrona narodu polskiego. Rozwiązanie kwestii żydowskiej możliwe będzie tylko przez współdziałanie kierowników nawy polskiej z międzynarodowym żydostwem.

Następnie zabrał głos dyrektor naczelny P. A. T. Obarski udzielając wyjaśnień.

Str. Narodowe po śmierci R. Dmowskiego

Warszawa, 11. I. (Tel.). Zgon ś. p. Romana Dmowskiego, który odbił się silnym echem nie tylko w szeregach Stronnictwa Narodowego, ale i w całym obozie nacjonalistycznym Polski nie wywrze żadnych istotnych zmian w układzie politycznym Stronnictwa Narodowego.

Ś. p. Roman Dmowski pozostawał ostatnio hierarchicznie poza wszystkimi komórkami życia organizacyjnego Stronnictwa. Był tylko autorytetem, stąd też nie zajdą i nie mogą zajść żadne zmiany w hierarchii władz obecnych Stronnictwa Narodowego.

Inaczej przedstawiała by się sytuacja, gdyby różne odłamy obozu nacjonalistycznego (O. N. R., Falanga) przeszły do koncepcji t. zw. „Frontu Dmowskiego" — wówczas siłą faktu nastąpiły by pewnego rodzaju przegrupowania władz naczelnych Stronnictwa.

W tej chwili tego rodzaju pociągnięcia leżą raczej w sferze domysłów czy też inspiracji.

Prem. Chamberlain i min. Halifax

na ziemi włoskiej

Genua, 11. I. (PAT). Prem. Chamberlain i min. Halifax z otoczeniem przybyli dziś rano do Genui.

Brytyjskich mężów stanu oczekiwali na dworcu przedstawiciele wszystkich władz cywilnych i wojskowych prowincji, wraz z posłami i senatorami, oraz przybyli tu wczoraj członkowie ambasady brytyjskiej w Rzymie. Licznie zabrała się również miejscowa kolonia angielska z konsulem brytyjskim na czele.

Po przybyciu angielskich mężów stanu zebrani zgotowali im gorącą owację. Następnie radca ambasady brytyjskiej w Rzymie powitał prem. Chamberlaina i min. Halifaxa, po czym przedstawił prefekta Genui, który zwrócił się do gości brytyjskich z słowami powitania, po czym przedstawił im przedstawicieli władz miejscowych, do których **prem. Chamberlain zwrócił się z serdecznymi słowami.**

Po tym krótkim pobycie w Genui goście brytyjscy odjechali w dalszą drogą do Rzymu, żegnani dźwiękami hymnów narodowych i owacjami zebranych na dworcu, na które prem. Chamberlain odpowiadał z wielką serdecznością i uśmiechem.

—oOo—

Rzym, 11. I. (PAT). Całe miasto udekorowane zostało flagami narodowymi na cześć gości angielskich przybywających dziś do Rzymu o godz. 16 min. 30. **Ludność stolicy nie tai swego szczerego zadowolenia z powodu wizyty Chamberlaina, który od dawna cieszy się w społeczeństwie włoskim głęboką sympatią jako wypróbowany zwolennik współpracy włosko-angielskiej.** Dzienniki poświęcają wizycie angielskiej całe stronice, zamieszczając fotografie oraz obszerne życiorysy premiera Chamberlaina i ministra Halifaxa.

Krwawa kampania wyborcza w Kolumbii

Bogota, 11. I. (PAT). Podczas kampanii wyborczej w związku z wyborami do ciał ustawodawczych Kolumbii doszło do poważnego incydentu. **W Gacheta 10 tysięcy członków organizacji konserwatywnych w czasie manifestacji napadniętych zostało przez oddziały policyjne, które wbrew otrzymanym rozkazom stanęły po stronie elementów lewicowych. 11 osób zostało zabitych, a 38 odniosło ciężkie rany. Ponieważ konserwatyści grożą odwetem, rząd postanowił wydać energiczne zarządzenia dla utrzymania porządku.**

Wygrane na loterii

Warszawa, 11. I. (Tel. wł.). W 5 dniu ciągnienia padły wygrane: W 1 i 2 ciągnieniu:

15.000 zł — 22106.

Po 10.000 zł — 5477 i 7924.

Po 5000 zł — 16284, 18093, 57210 i 97858.

Po 2000 zł — 13083, 23301, 33372, 34107, 37722, 44253, 48345, 48717,7 53941, 85044, 87924, 98057, 104948, 121537, 122000, 134331.

Po 1000 zł — 85910, 88730, 156665.

Po 5000 zł — 24161, 25327, 62659, 122589.

Po 2000 zł — 6865, 12204, 64957, 69849, 747608, 74709, 107331, 108226, 118212, 137384, 145169.

Giełda warszawska

Warszawa, (tel.). Dewizy: Holandia 287.85, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.40, Gdańsk 100, Londyn 24.75, Mediolan sprzedaż 27.89, kupno 27.75, Nowy Jork 5.29¼, Paryż 13.98, Praga 18.04, Sztokholm 127.50, Zurych 119.65, marka niemiecka srebrna sprzedaż 84.—, kupno 81.—.

BILANS

Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego w Krakowie

ul. Pijarska 1.

wraz z oddziałami: w Krynicy i Wieliczce

za rok 1938

STAN CZYNNY

	Złotych
Kasa i sumy do dyspozycji	1.638.372.62
Kupony	118.017.26
Waluty obce	1.348.84
Papiery wartościowe	7.361.867.05
Banki i K. K. O. Nostro	2.190.275.76
Weksle zdyskontowane	746.155.23
Pożyczki wekslowe	13.278.752.—
Weksle protestowane	493.682.33
Rachunki bieżące otwartego kredytu	1.350.427.—
Pożyczki terminowe na zastaw	170.588.50
Pożyczki na skrypty dłużne	1.240.194.53
Pożyczki hipoteczne	9.204.580.05
Należności skonwertowane (Bank Akcept.)	3.034.734.28
Nieruchomości	1.770.196.27
Ruchomości	150.187.74
Różne	223.872.92
Sumy przechodnie	41.933.90
	43.015.186.28
Depozyty	4.705.072.98
Udzielone gwarancje	319.500.—
Inkaso	173.230.51
Pokrycie funduszu emeryt.	1.866.994.05
	50.079.983.82

STAN BIERNY

	Złotych
Kapitał zakładowy	100.000—
Fundusz Zasobowy	2.880.851.20
Fundusze specjalne	74.810.62
Fundusz wyrównawczy	970.760.—
Fundusz amortyz. nieruch.	99.356.46
Wkłady oszczędnościowe	36.224.332.34
Rachunki bieżące	1.709.013.08
Salda kredytowe rachunków otwartego kredytu	37.264.—
Zobowiązania inkasowe	13.108.74
Banki i K. K. O. Loro	65.753.—
Różne	238.283.51
Sumy przechodnie	212.872.45
Nadwyżka za rok sprawozdawczy	388.780.88
	43.015.186.28
Różni za depozyty	4.705.072.98
Zobow. z tyt. udziel. gwaranc.	319.500.—
Różni za inkaso	173.230.51
Fundusz emerytalny	1.866.994.05
	50.079.983.82

Kraków, dnia 11 stycznia 1939 r.

Komunalna Kasa Oszczędności
Powiatu Krakowskiego w Krakowie

Profesor Kozłowski skazany
za obrazę prof. Strońskiego

Warszawa, 11. I. (Tel.). Dzisiaj odbyła się w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozprawa z oskarżenia prof. Stanisława Strońskiego przeciwko Leonowi Kozłowskiemu b. premierowi, oraz redaktorowi tygodnika „Polityka“ p. Zajączkowskiemu.

Przedmiotem sprawy był artykuł, który ukazał się w lipcu ub. r. w „Polityce“ podpisany „L. K.“ o masonerii w Polsce. W „artykule tym wspomniano m. in., że do „Loży Wielkiego Wschodu należy p. Stanisław Stroński“, przy czym autor opiera się na informacjach zaczerpniętych z bliżej nieokreślonych katalogów masońskich ze Szwajcarii.

Z ramienia oskarżonego występował adwokat dr Szurlej. Na rozprawę przybył też osobiście p. Stanisław Stroński. W charakterze obrońcy prof. Kozłowskiego występował adwokat Wilski, zaś jako pełnomocnik redaktora Zajączkowskiego adwokat Bogdański z Poznania.

Po odczytaniu aktu oskarżenia wyjaśnienia składał prof. Kozłowski, w których stwierdził, że nie przyznaje się do winy i żądania dowodów prawdy należenia do masonerii nie będzie składał, gdyż

bezpośrednimi dowodami nie rozporządza.

Gotów jest przeprosić prof. Strońskiego, jeżeli ten udowodni, że nie należy do masonerii i jeżeli będzie ją razem z nim zwalczał.

Redaktor Zajączkowski oświadczył, że nie miał zamiaru zniesławić prof. Strońskiego i w charakterze świadka zeznał, że ten od młodości należał do tajnych organizacyj narodowych i jest wierzącym katolikiem i jest profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a więc przynależność do masonerii byłaby dwulicowa. Powołuje się wreszcie na liczne swoje artykuły przeciw masonerii z ostatnich 10 lat. Walkę z masonerią podjął już, jednak nie wspólnie z prof. Kozłowskim, gdyż ten prowadzi ją

niezbyt zgrabnie.

Adwokat Szurlej złożył liczne artykuły prof. Strońskiego o treści przeciwmasońskiej.

Po zakończeniu przewodu Sąd udzielił głosu stronom.

Adwokat Szurlej podkreślił, że zarzut wysunięty przeciw prof. Strońskiemu jest dla niego szczególnie ciężki, jako dla narodowca i katolika. W akcji prof. Kozłowskiego natomiast nie było dobrej wiary. W działalności politycznej należy się kierować specjalną ostrożnością. Zła wiara prof. Kozłowskiego wynika stąd, że nie usiłuje on nawet przedstawić jakichkolwiek dowodów, nie mówiąc nawet o atakach, w których powoływał się na artykuły Strońskiego.

W konkluzji adwokat Szurlej wniósł o ukaranie prof. Kozłowskiego.

Adwokat Wilski podkreślił, że w akcji politycznej może być usprawiedliwiony atak, oparty na poszlakach, stoi to jednak w sprzeczności z kodeksem karnym i dlatego prof. Kozłowski musi lojalnie przyjąć wyrok skazujący, należy tylko wziąć pod uwagę, że działał z pobudek czysto ideologicznych.

Prof. Kozłowski oświadczył, że przeprosi prof. Strońskiego, gdy ujawni się w archiwach masońskich, że oskarżyciel nie był członkiem masonerii.

Adwokat Bogdański podkreślił, że „Polityka“ nie miała zamiaru atakować prof. Strońskiego, dla którego działalności ma duże uznanie. Artykuł był umieszczony w dobrej wierze, jest wiadomym, że według katalogów antymasońskich, masonem był także dr Schacht, minister w rządzie Hitlera.

Jeżeli prof. Kozłowskiemu chodzi o ujawnienie nazwisk masonów, to mógłby przecież zwrócić się do swoich przyjaciół politycznych, którzy mają większe wpływy i mogą ujawnić

tajniki zabranych archiwów masońskich.

Tajemnicą będzie, dlaczego na 360 nazwisk rzekomych masonów ujawniono tak mało, a m. in. nazwisko prof. Strońskiego. Jest to nazwisko ładne, ale wśród tych 360 nazwisk znalazłoby się dużo nie tylko ładnych, ale w obecnej chwili wpływowych.

Prof. Kozłowski w ostatnim słowie raz jeszcze zapewnił, że przeprosi posła Strońskiego, gdy zostanie ujawnione, że w archiwach masońskich nie figuruje nazwisko Strońskiego.

Stroński: „i prof. Kozłowskiego!“

Prof. Kozłowski podkreślił także, że do ujawnienia archiwów czuje się niepowołany.

Sąd skazał prof. Kozłowskiego na 1 miesiąc aresztu i 100 złotych grzywny, a redaktora Zajączkowskiego na 2 tygodnie aresztu, obu łącznie na koszty sądowe, z zawieszeniem na 2 lata.

W motywach Sąd stwierdził, że nie tylko nie zostało udowodnione, że Stroński do masonerii należy, ale zostało udowodnione, że nie należy i od początku działalność jej zwalczał.

Za okoliczności łagodzące Sąd uznaje, że prof. Kozłowski działał z pobudek ideologicznych.

——oOo——

Węgry ostrzegają Pragę
przed dalszym naruszaniem granic

Budapeszt, 11. I. (PAT). Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że w dn. 9 b. m. w czasie wizyty posła czesko-słowackiego w Budapeszcie w węgierskim M. S. Z. stały zastępca ministra spraw zagranicznych stwierdził, że powtarzanie się napaści ze strony Czechów oraz fakt, iż ataki dokonywane są zawsze przez regularne oddziały wojskowe, pozwala wnosić, że są one umyślnie podejmowane przez rząd czesko-słowacki w celu niepokojenia bez ustanku ludności zamieszkałej wzdłuż linii granicznej. Gdyby ze strony czesko-słowackiej dokonany został napad zbrojny podczas którego oddziały czeskie przekroczyłyby ponownie linię demarkacyjną i wkroczyły w głąb terytorium Węgier,

węgierskie oddziały wojskowe nie tylko odeprą atak, lecz będą także ścigać oddziały czeskie aż do zupełnego ich rozgromienia.

Rząd węgierski oczywiście zdaje sobie sprawę, że tego rodzaju wypadek byłby nie tylko niekorzystny dla utrwalenia od dawna oczekiwanego spokoju, lecz pogorszyłby jeszcze sytuację. Niezbędnym jest przeto, aby rząd czesko-słowacki położył kres takim niedopuszczalnym atakom.

Poza tym zastępca ministra spr. zagr. domagał się aby rząd czesko-słowacki:

1) zaprowadził porządek we własnym kraju, 2) wyraził gotowość do udzielenia odszkodowania moralnego i materialnego i 3) pociągnął winnych do odpowiedzialności i zawiadomił o tym rząd węgierski.

Rokowania podjęte w następstwie zmiany granic nie mogą być kontynuowane przez stronę węgierską, dopóki rząd węgierski nie otrzyma od rządu czesko-słowackiego zadośćuczynienia w wyżej wyłuszczonym sensie. Jeżeli zaś rokowania będą podjęte, wskazanym jest, aby toczyły się w szybszym tempie niż dotychczas.

Bankierzy żydowscy przemytnikami waluty

Budapeszt, 11. I. (PAT). Policja aresztowała 38 bankierów i właścicieli kantorów wymiany, niemal wyłącznie żydów pod zarzutem przemytu wielkich sum pieniężnych za granicę.

Z Komisji Budżetowej

Żydzi ciągną do Polski jak do Mekki, oświadcza p. Premier

Warszawa, 11. I. (Tel. wł.). Pan Premier Składkowski w odpowiedzi na słowa posła Celewicza oświadczył, że Rząd polski uważa istnienie narodu ukraińskiego za fakt realny i nie usiłuje go bynajmniej denacjonalizować. Jeżeli chodzi o zarzut różnego traktowania narodu ukraińskiego na różnych terenach Państwa, to istotnie różnie się rządzi w różnych dzielnicach Polski, nawet wobec Polaków, a nie tylko wobec mniejszości narodowych. Inaczej musi się rządzić na Pomorzu, inaczej w Krakowie. Gdyby administrator tak samo postępował tu i tam, to byłoby to smutnym dowodem zesztywnienia i skostnienia administracji. Ale nie o to chodzi, tylko o to, że Panowie posłowie ukraińscy szukają Ukraińców tam,

gdzie ich nie ma i nie było.

Dlatego nie można się z nimi porozumieć.

Na inne kwestie odpowie p. premier posłowi Celewiczowi jutro.

Na różne przemówienia, dotyczące sytuacji urzędników państwowych p. premier odpowiedział, że ma być powołana Komisja z udziałem delegatów pracowników państwowych i że sprawa ich bytu jest jednak na dobrej drodze i posuwa się naprzód.

W odpowiedzi na mowę posła Mincberga p. premier oświadczył:

„Przemówienie p. posła Mincberga było szkodliwe. Miało wszelkie cechy nagromadzenia faktów, które mogą posłużyć nie wiem dla kogo, może dla zagranicy, aby stwierdzić, że w Polsce jest żydom źle. Realnie powiem: codziennie odmawiam setkom ludzi, którzy chcą się przedostać do Polski: żydom z Austrii, Niemiec, Węgier i Czecho-Słowacji. Setki ludzi usiłuje wszystkimi drogami przedostać się do Polski, gdzie według p. posła Mincberga jest tak źle. Ale pytam, dlaczego chcą się dostać — odpowiadają:

„Niech Pan nas wpuści na 2 lub 3 tygodnie, my chcemy tylko w tej atmosferze Polski odpocząć, odetchnąć, a później wyjedziemy do Afryki, czy do Brazylii, czy gdzie Pan tylko chce“.

To są fakty. Setkom ludzi odmawiam, bo nie mogę pozwolić. A jeżeli ci ludzie dążą do Polski, jak do Mekki, by choćby parę tygodni w niej przebyć, to dlaczego Pan świadomie mówi co innego (oklaski).

Uważając, że sprawa żydowska musi być załatwiona wspólnym wysiłkiem na gruncie międzynarodowym, nie chcemy zwracać uwagi na doniosłość rozwiązania problemu żydowskiego w Polsce drogą krzywdy i gwałtu. Nawet w tej kwestii stać Polskę na porządną, uczciwą politykę wobec wszystkich obywateli.

Niech Panowie jednak z naszego porządkowania sprawy żydowskiej nie robią rzeczy, które byłyby skierowane przeciw komukolwiek. Niech Panowie raczej dążą do wspólnego rozwiązania sprawy, a lepiej na tym wyjdą“.

Kondolencje „Siewu“ z powodu zgonu ks. Kard. Kakowskiego

Warszawa, 11. I. (Tel. wł.). Zarząd główny „Siewu“ wysłał do rąk J. E. ks. Arcybiskupa Galla depeszę następującej treści: „Młodzież chłopska, zorganizowana w C. Z. M. W. łączy się w powszechnym i głębokim żalu z całym duchowieństwem i narodem po stracie świetlanej postaci Pasterza i Obywatela Jego Eminencji śp. ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego“.

——x——

Program pobytu min. Ciano w Jugosławii

Białogród, 11. I. (PAT). Włoski minister spr. zagr. hr. Ciano przybędzie w dn. 19 bm. na zaproszenie premiera Stojadinowicza z trzydniową wizytą do Jugosławii. Pierwsze dni spędzi na polowaniu. W dn. 22 b. m. przybędzie do Białogrodu, gdzie dokona otwarcia wystawy książki włoskiej, po czym będzie przyjęty na audiencji i podejmowany obiadem przez ks. regenta Pawła. Następnie pociągiem specjalnym odjedzie do Rzymu.

Tematem rozmów ma być zakrojony na szeroką skalę przegląd stosunków europejskich ze szczególnym uwzględnieniem basenu naddunajskiego.

——oOo——

Wiadomości z kraju

Ks. Biskup Cz. Kaczmarek o prasie katolickiej

KAP: Ks. Biskup dr Czesław Kaczmarek, ordynariusz diecezji kieleckiej, wydał orędzie do wiernych swej diecezji w sprawie popierania pism katolickich. Ks. Biskup podkreśla na wstępie, iż źródłem szczerej prawdy jest Kościół. Kościół uczy z ambony, z konfesjonału, z katechizmu itp., ale ma i inny sposób nauczania, skuteczny i przystępny. Sposobem tym jest prasa katolicka. Ks. Biskup pisze dalej:

„Katolickie książki, katolickie dobre gazety, bez ustanku, bez wytchnienia mówią i wołają, stukają do sumień, stukają do serc: chcą pozyskać dusze ludzkie dla prawdy, która im przyniesie ocalenie.

Naprzeciwko pism dobrych mnoży się tysiąc złych, podstępnych, szatańskich, pełnych ukrytego jadu. Te złe pisma zalewają dziś nie tylko miasta nasze i miasteczka, ale i wieś polską. I trzeba wyraźnie to sobie powiedzieć, że do rozbijania rodzin polskich, do upadku moralności i do szerzenia bezbożnictwa u nas przyczynia się najbardziej ponad wszelką wątpliwość zła książka i zła gazeta. Niejednokrotnie stwierdziły to wyroki sądowe i śledztwa. Ohydne pornograficzne powieści a nade wszystko tanie gazety brukowe powoli sączą jad do dusz ludzkich, demoralizują społeczeństwo.

Złych pism... trzeba unikać jak zarazy, dobrym szeroko otworzyć dom swój — i witać jak najgościnniej“.

Powrotna fala grypy w stolicy

Powrotna fala epidemii grypy nawiedziła Warszawę. Najwięcej chorych zgłasza się do ambulatorium Dzieciątka Jezus. Liczba zachorowań z każdym dniem wzrasta, a wszystkie apteki Ubezpieczalni oraz ambulatoria są oblężone przez chorych. Charakterystyczną cechą tej nowej fali zachorowań jest wywiązujące się z tej choroby zapalenie płuc, bardzo ostre i niebezpieczne. Dodać należy, że główną przyczyną zapalenia płuc jest zaniedbanie odpowiedniego leczenia grypy.

Również i w Poznaniu nagle, niemal wiosenne ocieplenie się wywołało falę zachorzeń. Grypa jednak nie wystąpiła jeszcze epidemicznie.

MIN. W. R. I O. P., A „PŁOMYK“.

Wobec częstych jeszcze skarg z kół rodzicielskich na nacisk ze strony pewnych jednostek spośród nauczycielstwa do prenumerowania „Płomyka“ należy zwrócić uwagę, iż w jednym z ostatnich swych pism (15 listopada 1938 r.) Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wyraźnie zaznaczyło, że wywieranie nacisku na dziatwę szkolną, aby prenumerowała i czytała wybrane przez nauczycielstwo dziecięce pisma spośród zatwierdzonych przez Ministerstwo jest niedopuszczalne, podobnie jak niedopuszczalne jest usuwanie pisma, zatwierdzonego przez Ministerstwo, które wydaje inna organizacja nauczycielska, a dziatwa . je prenumeruje. Ministerstwo stwierdza dalej w swym piśmie, że dziatwie i rodzicom opłacającym prenumeratę czasopisma **należy zostawić zupełną swobodę wyboru, i nie wolno wymuszać na dzieciach prenumeraty danego czasopisma,** zwłaszcza dla tego, że nuczyciel uczący w szkole należy do organizacji nauczycielskiej, która czasopisma wydaje. **K. A. P.**

Tarnów

PRZED WYBORAMI SAMORZĄDOWYMI. Wobec zbliżających się wyborów samorządowych na terenie Tarnowa poszczególne ugrupowania zaczynają rozwijać coraz żywszą akcję. Wszystkie chrześcijańskie organizacje porozumiały się już i postanowiły do wyborów wystąpić solidarnie z jedną wspólną listą pod nazwą „Polskie Zjednoczenie Chrześcijańskie“. W celu uświadomienia szerszych warstw ludności o konieczności poparcia tej listy, powstała osobna sekcja propagandowa. Sekcja ta ma bardzo ważne zadanie, gdyż we wyborach przyjdzie stworzyć zaciętą walkę z żydowsko-socjalistycznym blokiem, który niewątpliwie będzie dążył do uzyskania silniejszych wpływów w Radzie Miejskiej. Przykład Krakowa winien być przestrogą.

OSOBISTE. Prokurator Sądu Okr. w Tarnowie, J. Wrzeszcz, został przeniesiony do Kielc. Na jego miejsce przychodzi prokurator Izydor Peche z Rzeszowa.

RUCH LUDNOŚCI. Wychodzące trzeci już rok „Wiadomości Parafii Katedralnej“ podają w ostatnim numerze ciekawą statystykę ruchu ludności za ubiegły rok, w tej największej w całej diecezji, bo liczącej przeszło 30 tysięcy dusz, parafii. Małżeństw zawarto 220, urodzin było 683, zgonów 280. Przyrost naturalny wynosi 403, tj. 12 na tysiąc. Nie wszędzie jest on równomierny. Największy wykazują wsi podmiejskie, w dzielnicach miejskich jest on znacznie mniejszy, a w niektórych ilość zgonów przewyższa nawet liczbę urodzin. Najsmutniejszą pozycję stanowi liczba 71 dzieci nieżywo urodzonych.

TRADYCYJNY OPŁATEK. Oddziały Kat. Stow. Mężów przy katedrze, urządziły w niedzielę w sali Ak. Kat. tradycyjny wspólny „opłatek“. Zebrani członkowie w liczbie około 80 w serdecznym nastroju spędzili czas. Uroczystość zaszczycili swą obecnością ks. inf. poseł dr J. Lubelski, ks. prał. dr J. Bochenek oraz dyrektor dyrektor Instytutu Ak. Kat. ks prał. K. Pękala.

Przed wizytą Chamberlaina i Halifaxa w Watykanie

Citta del Vaticano, 11. I. (PAT). W związku z mającą nastąpić wizytą premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa w Watykanie przypominają tu, że w latach ostatnich składali w Watykanie wizyty następujący wysocy dostojnicy brytyjscy: W r. 1903 przyjęty był przez Papieża Leona XIII król Edward VII. W r. 1916 przyjęty był przez Papieża Benedykta XV premier Asquith. W r. 1918 złożył Papieżowi Benedyktowi XV wizytę książę Walii, późniejszy król Edward VIII. W r. 1923 Papież Pius XI przyjął króla Jerzego V. wraz z królową.

Protokół, dotyczący obecnej wizyty, opracowany został wyłącznie dla Chamberlaina, jako premiera brytyjskiego, któremu towarzyszyć będzie minister spraw zagranicznych Halifax i poseł angielski przy Watykanie. Funkcje tłumacza w rozmowie z Papieżem pełnić będzie delegat apostolski w Londynie msgr Godfrey. Po wizycie u Papieża premier angielski przyjęty będzie przez sekretarza stanu kardynała Pacelli. Po południu kardynał Pacelli rewizytować będzie premiera Chamberlaina.

——oOo——

Kielce

ŻYDOWSKIE SKLEPY I BÓŻNICE — ROZSADNIKAMI TYFUSU. Rozsadnikami epidemii tyfusu plamistego w woj. kieleckim były — jak stwierdziła specjalna komisja ministerialna zdrowia — bóżnice, domy modlitwy i sklepy żydowskie. Komisja dokonała inspekcji sanitarnej synagog, domów modlitwy, chederów i sklepów w powiatach: jędrzejowskim i miechowskim. W Wodzisławiu komisja opieczętowała bóżnice i 7 domów modlitwy, w Jędrzejowie zaś oprócz synagogi — 16 domów modlitwy i chederów. Ponadto opieczętowano kilka sklepów żydowskich. Niektórym sprzedawcom zgolono i ostrzyżono brody. W obu miastach zawieszono wszelkie targi, a w Wodzisławiu nie pozwolono nawet zatrzymywać się autobusom. W Miechowie komisja opieczętowała synagogę, wszystkie domy modlitwy i chedery oraz 13 sklepów żydowskich, łaźnie (mykwę), 2 piekarnie żydowskie oraz wszystkie lokale organizacji żydowskich. Ogółem na 23 wypadki zachorowań na tyfus plamisty, zmarły w Miechowie 4 osoby. Nauka we wszystkich szkołach miechowskich rozpocznie się dopiero w dniu 20 bm. Wszystkich chorych izolowano. W obu powiatach kilka tysięcy osób poddano szczepieniom ochronnym. W ostatnich dniach epidemia zaczęła już wygasać i nowych wypadków zachorowań na tyfus nie notowano.

NA ROZBUDOWĘ SZPITALA MIEJSKIEGO W KIELCACH NOWE KREDYTY. Kielecki Zarząd Miejski otrzymał od wiceministra spraw wewnętrznych zapewnienie co do uzyskania na dalszą rozbudowę szpitala miejskiego imieniem św. Aleksandra w Kielcach dotacji w sumie 50.000 złotych ze Skarbu Państwa, oraz pożyczki długoterminowej, w sumie 215.000 złotych z Polskiego Banku Komunalnego. Do tej pory na rozbudowę szpitala św. Aleksandra wydało miasto około 175.000 złotych.

NORMY PŁAC PRACOWNIKÓW PIEKARSKICH W SOSNOWCU. W Inspektoracie Pracy w Sosnowcu, odbyła się konferencja w sprawie unormowania warunków pracy i płacy pracowników piekarskich Zagłębia Dąbrowskiego. W wyniku konferencji ustalono płace poszczególnych kategorii pracowników, oraz załatwiono kwestie sporne dotyczące urlopów i nowych świadczeń. Podpisanie układu odroczono na dwa tygodnie.

Z KIELC DO SANDOMIERZA PRZENOSI SIĘ BIURO PLANOWAŃ C. O. P.-u. W najbliższym już czasie przenosi się z Kielc do Sandomierza Regionalne Biuro Planowań, gdzie już uzyskało odpowiedni na to lokal. Biuro to wykonuje obecnie plany przyszłego Sandomierza, jak również plany niektórych fabryk na terenie C. O. P.-u. Biuro planowań z siedzibą w Sandomierzu będzie miało ułatwioną działalność na terenie C. O. P., ze względu na centralne położenie Sandomierza, dobrą komunikację, oraz możność korzystania z nowozałożonej tam drukarni planów, której brak było dotychczas w C. O. P.-ie.

PIERWSZE POLICJANTKI W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM. W związku z nowym rozszerzonym planem walki z nierządem, odbyło się w Sosnowcu zebranie przedstawicieli władz i zaproszonych osób, w którym wzięli udział: p. Almstaedtowa, radna Konieczna, starosta Walewski, dr Bilnstrub, nacz. Baradzie, komisarz Ciesielski, kierownik komisariatu sosnowieckiego, wojewódzki komendant policji, oraz główna Inspektorka policji kobiecej z Warszawy. Plan walki z nierządem na terenie zagłębia omówiony został szczegółowo, przy czym w tym celu przydzielone zostaną do Zagłębia 4 policjantki, które zaczną pełnić służbę w najbliższych dniach. Będą to pierwsze policjantki na terenie Zagłębia.

Sanok

GŁOSY ŻYDOWSKIE „CHLUBĄ“ P. P. S.

Z Sanoka piszą nam:

Dnia 8 stycznia br. P. P. S. odbyła zgromadzenie w sali „Sokoła“ w Sanoku. Referował b. poseł Ciołkosz, sekretarzował miejscowy adwokat, żyd, Pencik. W politycznej części przemówienia referent mówił:

„Zarzucają nam nasi przeciwnicy, że idziemy z żydami, że głosom żydowskim zawdzięczamy nasze sukcesy wyborcze. My się tego wcale nie zapieramy ani nie wstydzimy; owszem za chlubę sobie poczytujemy, jeżeli mniejszości narodowe, jak żydzi lub Ukraińcy, nas swym zaufaniem darzą“...

Bolączki Zaolzia

DYREKTORZY W TRZYŃCU.

„Gwiazdka Cieszyńska“ w tradycyjnym swoim felietonie p. t. „Jura i Jónek“ pisanym gwarą cieszyńską, zajmuje się pewnymi zmianami na terenie Trzyńca. Oddajmy jednak głos tym dwom zacnym Cieszyniakom na temat tych zmian w Trzyńcu:

„Jura: Narobili krom wyrchnigo dyrechtora 5 dalszych dyrechtorów i kupe takich mienszych hewiroków, a każdy biere szumny płat, to idzie na tysiące.

Jónek: Kiela płacą takimu dyrechtorowi?

Jura: Od osiem do pięćadwacet tysięcy reńskich na miesiąc.

Jónek: Perlajdy kany, to za to kupi sto pięknych krów.

Jura: A ku temu trzeba przyrachować dijety, kwartyr, ałta i jeszcze insze dodatki i trangielty, na taki spusób to synku nie pójdzie.

Jónek: Dyć tak, że ni. Jak tam nie wymietą na fleku zieleźną mietłą, to sie źle skończy...“. **Zl.**

Z szerokiego świata

ZAMACH BOMBOWY NA KRÓLA W RUMUNII. W ub. sobotę wykryto w Bukareszcie spisek na życie króla Karola. Spisek ten był uplanowany przez Żelazną Gwardię. Przedwczesny wybuch bomby doprowadził do aresztowania spiskowców.

WYROK W PROCESIE POLITYCZNYM W NIEMCZECH. Wbrew oczekiwaniom został we wtorek wydany wyrok w procesie Niekischa i tow. Główny oskarżony Niekisch został uznany winnym zbrodni zdrady głównej i zbrodni przeciw ustawie o tworzeniu nowych stronnictw politycznych i został skazany na dożywotnie więzienie. Inni oskarżeni skazani zostali na mniejsze kary więzienia.

——:oOo:——

Chrzest córki greckiego nast. tronu

We wtorek w Atenach odbyła się ceremonia chrztu córki księcia następcy tronu Pawła i księżniczki Fryderyki Ludwiki. Ceremonii chrztu dokonał Arcybiskup Aten Chrysanthos. W uroczystości wziął udział król Jerzy II, wszyscy członkowie rodziny królewskiej, książę i księżna von Braunschweig und Lueneburg, posłowie Anglii i Włoch, premier Metaxas oraz cały szereg wysokich osobistości. Ojcem chrzestnym był **król Jerzy II-gi,** matkami chrzestnymi zaś — **królowe Danii, W. Brytanii, Włoch oraz księżniczka Irena Grecka.** Córka następcy tronu otrzymała na chrzcie św. imię Zofia.

Im Kościół silniejszy...

W paryskim „le Temps“ pisze p. E. Fournol, że — religia ratuje Europę przed zupełnym rozstrojem, grożącym jej ze strony dyktatury i całkowitą ruiną, która jej grozi ze strony państw totalnych, tj. Rosji, Niemiec i Włoch. Gdyby kierownicy państw totalnych byli szczerzy, toby — ciągnie p. Fournol — tak powinni mówić do swoich ludów: „Strzeżcie się narodów religijnych“...

Jest coś na tym. Państwa totalne liczą się z religią tylko tyle, o ile mogą z niej zrobić narzędzie polityczne, lub w tym stopniu, jakiego wymaga tradycja religijna kraju. Jest w nich dążność do monoideowości, która polega na ubóstwieniu państwa, narodu, rasy, krwi lub klasy. I tak dochodzi do konfliktów z religią.

WŁOCHY i „PAŃSTWO KATOLICKIE“.

Rzecz znamienna, że w ostatnim czasie pogorszyły się stosunki między państwem i Kościołem we Włoszech, gdzie — jak powierzchowni obserwatorzy sądzili — faszyzm rozwiązał pozytywnie trudny w praktyce problem współpracy tych dwóch społeczności. W tych dniach „Osservatore Romano“ zmuszony jest ciągle odparowywać ataki prasy faszystowskiej i korygować poglądy nawet z konkordatem sprzeczne. Na uwagę zasługuje artykuł dziennika watykańskiego przeciw pismu „Critica fascista“, który — jak stwierdza „O. R.“ — „jest kierowany przez ministra wychowania narodowego“.

Organ p. ministra oświadcza, że Włochy nie są „państwem katolickim“, a są państwem „tylko faszystowskim“. Dalej, że konkordat zawarty w r. 1929 oznacza nie „współpracę“ państwa z Kościołem, tylko ich „rozdział“. Wreszcie, że A. K. wymyka się spod kontroli władz państwowych, ponieważ jest poddana kierownictwu wyłącznie biskupów.

Nie było trudno dziennikowi watykańskiemu odeprzeć te twierdzenia. „Państwem katolickim“ zostały Włochy ni mniej, ni więcej tylko w konkordacie, który katolicyzm uznaje za „religię państwową“; państwem katolickim nazwał je sam Mussolini w swej mowie z 15. V. 1929 r... i powtórnie w styczniu 1938 r. Także dwa dalsze zarzuty rozwiewa konkordat. Mówi wyraźnie o „współpracy“ państwa z Kościołem, nie o „rozdziale“, — wreszcie ten właśnie konkordat postanawia, że stowarzyszenia A. K. „będą w bezpośredniej zależności od hierarchii Kościoła“.

Jak długo Kościół jest silny, tak długo nawet dyktatorski i totalny ustrój musi uszanować pewne zasadnicze podstawy życia społecznego. Włochy faszystowskie nie spadły na poziom III Rzeszy lub Rosji Sowieckiej. Nie spadły zaś dlatego, że totalizm faszystowski nie posunął się do negacji katolicyzmu, do walki z Kościołem, a przeciwnie dotąd z nim lojalnie współpracował.

Dlatego pogorszenie się stosunku między państwem a Kościołem we Włoszech byłoby równoznaczne z zagrożeniem największych wartości kulturalnych. Dlatego też wszyscy ci, którzy chcą kraj i naród ustrzec od brutalnego totalizmu, winni z wszystkich sił poprzeć Kościół i utwierdzić jego pozycję w państwie.

KATOLICYZM W NOWEJ POSTACI.

Powiedzenie p. Fournol ma zastosowanie także w zakresie życia międzynarodowego. I tutaj religia jest niebezpieczną dla totalizmów, mianowicie dla ich imperializmu. Oczywiście środki działania Kościoła w tej dziedzinie są innej natury, niż środki państw totalnych. Ani blokady gospodarczej nie może Kościół stosować do „napastnika“, ani posłać armii przeciw niemu. Kościół może tylko na opinię wpływać, może wywierać moralną presję. Są to ośrodki — patrząc z czysto utylitarnego punktu widzenia — słabe w stosunku do celu, który mają osiągnąć. Cóż dla oszołomionego wojenną psychozą narodu znaczą najostrzejsze nawet ostrzeżenia lub potępienia Białego Starca z Watykanu? Ale nawet te słabe środki mogą odnieść zwycięstwo nad wojenną psychozą narodów, gdy słowa papieskie, gdy głos Kościoła wywoła wstrząs w duszy innych społeczeństw i porwie je do obrony pokoju przed napastnikami.

Był czas, kiedy Papieże pozywali rycerstwo i książąt Europy do walki z islamem, który groził ruiną kulturze i chrześcijaństwu. Dziś jest czas, kiedy narody Europy Kościół wzywa do pokojowej krucjaty w obronie prawdziwej kultury i chrześcijaństwa przed neopoganizmem, który chwilowo przycichł, ale broni nie złożył.

Zagadnienie Kościoła staje teraz w Europie w zupełnie innej postaci, niż stało jeszcze do niedawna. Kościół urasta do wyżyn jedynej fortecy broniącej świat przed katastrofą wojny i przed samozagładą kultury. Im więc Kościół silniejszy, tym większe szanse obrony tych dóbr przed „napastnikiem“. Im jego głos głębiej sięga w duszę narodu i potężniejsze budzi echo w ludzkim sumieniu, tym lepiej dla świata... Oto zagadnienie do przemyślenia dla tych wszystkich, którzy Kościół traktują dotąd jako stowarzyszenie jedno z wielu w państwie. Nie! Z tym nastrojem umysłów jużeśmy skończyli. Kościół dziś prowadzi. I to jest fakt, którego zrozumienie przez kierowników opinii i państw mogłoby zmienić bieg wypadków w świecie, a niebezpieczne dla kultury prądy totalistyczne osadzić z miejsca.

Im Kościół silniejszy, tym lepiej dla pokoju i dla kultury...

J. P.

Przegląd prasy

Plan rozbioru (?) Rumunii

Hitler — mówi się — myśli o dostaniu się na sowiecką Ukrainę. Lecz, jak, skoro na drodze znajduje — Rumunię? Lwowski „Wiek Nowy“ donosi:

„W kołach stojących blisko kanclerza Hitlera powtarza się uporczywie pogłoska, że najbliższym celem ekspansji niemieckiej ma być Rumunia. Plan niemiecki przewiduje rozbiór Rumunii, która ma zostać okrojona jeszcze bardziej, niż Czecho-Słowacja. Siedmiogród — według tego planu — zabiorą Węgrzy, Dobrudża przypaść by miała Bułgarii, a Bukowina zostałaby przyłączona do Rusi Podkarpackiej. — Jednocześnie ma być też przedsięwzięta akcja w państwach bałtyckich.

Z tych samych kół informują, że rozmowa min. Becka miała m. in. dotyczyć i tej sprawy. Min. Beck miał rzekomo wspólnie z kancl. Hitlerem zastanawiać się nad sprawą państw bałtyckich i nad sprawą połączenia Niemiec z Prusami Wschodnimi, które stanowią niemiecką bazę wypadową do akcji nad Bałtykiem. Mowa, którą ma z końcem stycznia wygłosić kanclerz Hitler, zaskoczy Europę nowymi niespodziankami“.

Czy żydzi wyemigrują dobrowolnie?

„Warsz. Dziennik Narodowy“, poruszając sprawę planów: francuskiego i włoskiego co do osiedlenia żydów w Afryce, zauważa:

„Nie należy zapominać o tym, że żydzi bardzo niechętnie patrzą na wszystkie próby, zmierzające do usunięcia ich z Europy. W gruncie rzeczy nie chcą oni własnej siedziby narodowej i pragną, aby wszystko pozostało po staremu. Dwutysięczny okres życia w rozproszeniu uczynił z nich naród bardzo swoisty, przystosowany do pasożytnictwa i lękający się normalnych warunków bytu narodowego.

Trzeba się liczyć z tym, że wszystkie wpływy żydowskie będą wyzyskane, celem storpedowania każdego projektu masowego przesiedlenia żydów i że żaden plan, nawet najkorzystniejszy, nie zadowoli opinii żydowskiej. Państwo żydowskie, czy to w Afryce wschodniej, czy południowej, będące condominium angielsko-włosko-francuskim, czy też własnością międzynarodowego towarzystwa akcyjnego, zawsze będzie miało największych przeciwników w żydach i w kołach, znajdujących się pod ich przemożnymi wpływami.

Dlatego też równolegle do akcji, zmierzającej do utworzenia takiego państwa, czy też siedziby narodowej, musi być przeprowadzona wobec ludności żydowskiej w Europie konsekwentna i nieustępliwa polityka, mająca na celu uniemożliwienie jej trwania i rozwoju w rozproszeniu. Dopiero wtedy, kiedy żydzi zrozumieją, że nie mają żadnych szans na ostanie się wśród narodów aryjskich, żydzi się energicznie i szczerze do szukania dla siebie miejsca w świecie i ustosunkują się pozytywnie do projektów emigracyjnych“.

Co zawiera tajny układ wojskowy Niemiec i Włoch?

Dużą sensację wywołało ogłoszenie przez „Daily Express“ tajnego układu wojskowego Niemiec i Włoch (o czym wczoraj donieśliśmy). „Goniec Warsz.“ tak go streszcza:

„Dokument, ogłoszony przez pismo londyńskie, zawiera 8 punktów. Dotyczą one: wzajemnego zobowiązania nie wstępowania do żadnego bloku skierowanego przeciwko drugiemu partnerowi; utrzymywania kontaktów gospodarczych, politycznych i kulturalnych; przyjścia partnerowi drugiemu z pomocą w razie napaści na niego; w razie napaści na jednego partnera przez więcej państw, zobowiązania drugiego, że wystąpi przeciwko wszystkim agresorom; udzielenia pomocy drugiej stronie na wypadek, gdyby istniały warunki, umożliwiające jej rozszerzenie swych wpływów i terytoriów. Umowa ma być podpisana na czas nieokreślony, a wypowiedziana być może tylko za rocznym terminem.

Czy relacje „Daily Expressu“ — pyta „Goniec Warsz.“ — są autentyczne? Trudno określić. Wiadomo jednak, że o umowie wojskowej włosko-niemieckiej mówiono od dawna, ale zawsze tym pogłoskom zaprzeczano. Z drugiej strony zachowanie się obu partnerów w momentach krytycznych i pomoc drugiego czynnika osi, dowodziłaby ścisłego między nimi współdziałania i porozumienia. Widziało się to podczas Abisynii, podczas Anschlussu, przesilenia czesko-słowackiego, a teraz wobec konfliktu włosko-francuskiego“.

Zuchwałość niemieckich nauczycieli

W Katowicach odbył się zjazd nauczycieli niemieckich z całej Polski. Na zjeździe zażądano:

„Wprowadzenia do szkół niemieckich w Polsce podręczników używanych w Rzeszy;

wprowadzenia niemieckiego programu nauczania z uwzględnieniem kulturalnych i sportowych zasad programu szkolnego w Rzeszy;

dopuszczenia do szkół niemieckich w Polsce jedynie nauczycieli narodowości niemieckiej odpowiednio wyszkolonych na specjalnych kursach w Rzeszy“.

A więc zażądano wprowadzenia pogańskiego i antypolskiego kierunku wychowania i nauczania.

P.p. Miedziński i Wenda

Korespondent „Polski Zach.“ z Warszawy pisze, że obrady Sejmu — będą bardzo, a bardzo pracowite, dynamiczne, w ogóle... I kończy:

„Zabawmy się w giełdziarzy. Na giełdzie politycznej gwałtownie zwyżkują: sen. Katelbach, wicemarszałek Surzyński, pos. Żyborski, pos. Żenczykowski, pos. Matraś...“

Są to „asy“ O. Z. N. Naszym zdaniem jednak te asy są narzędziami, a właściwi gracze, to dwaj panowie: Miedziński i Wenda. Ci dwaj panowie prowadzą grę, a „asy“ są asami.

——oOo——

Zasłona przyszłości

Politycy i przepowiednie

„Kto mógł przewidzieć 30 lat temu, że Niemcy Humboldta, Goethego i Herdera staną się krainą nazich; że Rosja carów zostanie kuźnią światowego bolszewizmu; że Włochy Mazziniego i Cavoura będą hołdowały totalizmowi“...

Tak pisze „Courrier de Genève“. Na przełomie każdego nowego roku lubią ludzie rozdzierać zasłonę przyszłości, wierzą często i bezkrytycznie jak dzieci wizjonerom, jasnowidzom, wróżbitom i astrologom. A gdy kończy się przepowiadany cykl, rok, okres i dokonane już fakty mówią co innego, niż głosiły przepowiednie — niepoprawni preparują sobie nową porcję „horoskopów“ na rok następny.

Co w przewidywaniu przyszłości dziejów jest naprawdę możliwe?

Przepowiednie astronomów opierają się na ustalonych prawach natury, niezmiennych od wieków, więc mogą być wyprowadzone z matematyczną dokładnością, mogą określić to, co nastąpi w obrocie ciał niebieskich... Z mniejszą już dokładnością przepowiada **meteorolog** o przyszłych zmianach klimatu, o t. zw. „pogodzie“. W kształtowaniu bowiem aury działa znacznie już więcej nieuchwytnych przez obserwację czynników.

Historyk, polityk też siłą rzeczy musi przewidywać. Ale jego zdolność „przepowiadania“ jest jeszcze bardziej ograniczona. Aby mógł określić mającą nastąpić kolejność wydarzeń w swym narodzie lub w społeczeństwie, którego losy go interesują, musiałby posiadać prawie nadludzką zdolność. A więc: 1. Powinien by obejmować umysłem całokształt ogólnoludzkiego życia i orientować się we współzależności wypadków dziejowych w skali światowej. 2. Musiałby znać do głębi psychikę środowiska, w którym wypadki się rozgrywają, aby wysnuć możliwości takich czy innych przyszłych odruchów społecznych. Słowem, byłby to jakiś „nadczłowiek“, obdarzony niesłychaną potęgą obliczającego rozumu i wszechwyczuwającej intuicji.

K. A.

Na srebrnym ekranie

HOLLYWOOD PRZECIW DYKTATOROM?

Cały świat filmowy z niezwykłym zainteresowaniem śledzi przebieg walki kinematografii włoskiej, a także niemieckiej, z produkcją wytwórni kalifornijskich. Ogólnie przypuszcza się, że wielkie firmy z Hollywood, w odpowiedzi na całkowite zamknięcie dla nich rynku włoskiego, zdecydowanie wkroczą na drogę polityki antywłoskiej i antyniemieckiej. Ostatnie wiadomości zdają się potwierdzać te przypuszczenia.

Podjęto bowiem dalsze nakręcanie niektórych filmów, poniechanych niegdyś, by nie drażnić Włoch i Niemiec, a nadto w zapasie są inne projekty filmów tego samego rodzaju. Jakkolwiek ocenia się tego rodzaju kampanię, stwierdzić trzeba, że Włochy dość lekkomyślnie wdały się w nią, niezbyt przestrzegając w swych posunięciach zasad „dyplomacji“.

FILM DŁA DZIECI.

Wielki zjazd szwedzkiego nauczycielstwa szkół powszechnych, odbyty niedawno w Sztokholmie, żywo zajmował się kwestią filmów dla dzieci. Wysunięto postulat dalej idącej, niż dotychczas, specjalizacji filmów i uwzględniania odmiennych zainteresowań dziecka np. ośmioletniego, a czternastoletniego. W wyniku sugestii, wysuwanych przez zjazd, dwa wielkie kina w Sztokholmie wyświetlają co niedzielę po południu filmy przeznaczone wyłącznie dla dzieci do lat ośmiu i inne dla dzieci od śmiu do czternastu. Pojawiły się też projekty stworzenia wytwórni, produkującej jedynie filmy dla dzieci.

I. PADEREWSKI ZNÓW WYSTĄPI NA EKRANIE.

Mistrz Paderewski wbrew swym własnym oświadczeniom sprzed kilku miesięcy, że nie ma już zamiaru występować w filmie, przyjął engagement do Hollywood, gdzie wystąpi w filmie kręconym pod kierunkiem Lothar Mendes.

KAPRYSY GWIAZD FILMOWYCH.

Hołdy i uwielbienia licznych rzesz kinomanów na całym świecie — z jednej strony, a z drugiej konieczność... autoreklamy, popychają sławne gwiazdy do dziwacznych nieraz pomysłów i występów. Oto nowy przykład... Istnieje w Hollywood muzeum jedyne w swoim rodzaju: Kolekcja odcisków stóp znakomitości srebrnego ekranu. „Zaszczyt“ unieśmiertelnienia własnej stopy udzielany jest tylko wybranym, a dostąpienie go, bywa przedmiotem marzeń całego zastępu „gwiazdeczek“ mniejszego kalibru. Posmak małego skandalu w tych warunkach nosi odmowa, jakiej udzieliła Katarzyna Hepburn na prośbę powiększenia zbiorów muzeum: „Nie będę uczestniczyć w tych małpich demonstracjach. Jestem artystką, a nie błaznem cyrkowym“.

KINO A PRZESTĘPCZOŚĆ.

Utarło się zdanie, że kino silnie wpływa na przestępczość nieletnich. Ostatnio sąd dla nieletnich w stanie New-Jersey przeprowadził obszerną ankietę wśród swoich podsądnych i pokazało się, że wyniki tych badań nie pokrywają się z istniejącym powszechnie mniemaniem. Z 4.000 wypadków, rozpatrywanych przez sąd z New-Jersey, w jednym tylko stwierdzno niewątpliwy wpływ kina na popełnienie przekroczenia. Zainteresowanie filmowe dzieci, według docieków sądu, bynajmniej nie ograniczają się do filmów detektywistycznych. Cowboy jest dla nich bardziej sympatycznym i pociągającym bohaterem, niż gangster.

Zygzaki

Wawrzyny i P. A. L.

Pismo „Przekrój“ przynosi wywiad z prezesem P. A. L., Sieroszewskim... Pan prezes bardzo się czuje zadowolony z przewodniczenia instytucji, która — jak wiadomo — nie cieszy się znów sympatiami opinii. Ale powiedział rzecz dość ciekawą. Na temat „wawrzynów literackich“, albo — bobków, jak się to mówi... „Wywiadowca“ powiada mu, że społeczeństwo „krytycznie“ odnosi się do tych odznaczeń. Na to Sieroszewski śmieje się i rzecze:

„— **Gdyby pan wiedział!** Zawaleni jesteśmy w **Akademii staraniami o te wawrzyny! Gdybyśmy chcieli zadośćuczynić tym wszystkim, którzy tego pragną i tym, którzy na to istotnie zasługują, trzebaby co najmniej podwoić liczbę uwieńczonych!“**

No tak! Ale p. Sieroszewski nie powiedział, jacy to są ludzie, którzy „zawalają“ P. A. L. podaniami o odznaczenie... Znam pewną maszynopisarkę, która po przeczytaniu jakiejś powieści Kadena napisała do niego o „wawrzyn“. Czy go dostała, nie wiem. Ale — napisała.

Bol.

Numer „Prosto z mostu“ poświęcony pamięci Dmowskiego

Ukazał się w druku numer specjalny „Prosto z mostu“ poświęcony w całości pamięci Romana Dmowskiego. Numer zawiera 34 ilustracje (większość reprodukowanych po raz pierwszy), obrazujących życie Dmowskiego od czasów studenckich do ostatnich chwil. M. in. jest tu fotografia z r. 1886 (Student i współpracownik „Głosu“) fotografia z lat wygnańczych w Mitawie, cykl rysunków Włodzimierza Bartoszewicza z okresu konferencji pokojowej, liczne fotografie z Chludowa i Drozdowa.

Numer przynosi artykuły i utwory: St. Piaseckiego „Twórca nowoczesnej Polski“, J. Pietrkiewicza „Dmowski“ (wiersz) J. Mosdorfa „My wszyscy z Niego“, W. Wasiutyńskiego „Styl psychiczny Dmowskiego“, J. Zdziechowskiego „Totalny nacjonalizm“, P. Grzegorczyka „Pisarstwo Dmowskiego“, List Dmowskiego do J. Bartoszewicza z r. 1917 w sprawie granic Polski, W. Nowosada „Zamknęły się Jego oczy“, St. Niebudka „Rodowód Dmowskiego“, K. M. Morawskiego „Dmowski jako inicjator walki z żydostwem i masonerią“, J. Dobraczyńskiego „Od człowieka do Boga“, W. Buttlera „Bibliografia Dmowskiego“, R. Tomczyka „Ostatni apel“, K. Zbyszewskiego „Człowiek bez stanowiska“.

Z oślej łąki

Dziwotwory złośliwe

W swoim czasie napiętnowano publicznie niesamowite dziwotwory językowe autora książeczek dla dzieci. Pokazuje się jednak, że takich autorów jest więcej... Wpadła mi w ręce książka przeznaczona dla dzieci, wydana w Warszawie, pod tyt. „Baśnie dla starszych dzieci, opracowane wierszem przez J. B. S.“ Otwieram na chybił — trafił i czytam:

„Miała wprawdzie macochę
i dwie siostry przybrane,
te nie lubią ni trochę
sierotęńkę kochanę“ (sic!).

Zachęcony tym wierszem wziąłem się do czytania całej „baśni“. Na str. 7, pisze ten J. B. S.:

„...Nasz książę w własnym domu,
władza zaś dumę łechce,
kazał zlać pokryjomu
progi miodem, gdy zechce
by nie mogła tak prędko
uciec z balu od niego.
Próg ją chwyta jak wędką,
bez trzewiczka jednego,
siadła teraz w karetę.
Gdy do domu wróciła,
wszystko bucha jak w detę, (sic!)
jakby tylko sen śniła...“

Przecież to już szczyt nonsensu. Dość długo żyję na świecie, ale nigdy nie widziałem by „próg“ chwytał kogokolwiek „jak wędką“, nie mówiąc już o „buchaniu w detę“. Ale nie koniec na tym. Oto na str. 9.

„...kiedy książę ją zoczył,
omal że nie zwariuje,
aż do góry podskoczył
sam ją bawi, tańcuje...“

Zawsze dotąd myślałem, że tańcuje się z kimś, tymczasem dowiaduję się ku swemu przerażeniu, że **można tańcować kogoś.**

Na stronie 10.

„Żadne zamki, żadne rygle,
biedy nie natworzą,
raz uderzysz jak przez figle,
same się otworzą...“.

Z jakąż szaloną przyjemnością „natworzyłbym biedy“ autorowi, z jakąż przyjemnością „**uderzyłbym go przez figle**“, by wreszcie przestał pisać. Ręce odcinać, czego domagał się jeden z najpoczciwszych ludzi, to za mało. Taki „poeta“ gotów pisać nogą. Wreszcie na str. 17.

„Raz przynosi do chaty
ogromne ziarnko bobu,
dziad go sadzi za katy (?!)
popod ławą od spodu“ (sic!).

Ha! Wezbrał we mnie nagły — rym. Tak, tak! My będziemy sadzić „za katy“, a autora posadzimy za kraty! I niech to będzie więzienie obostrzone. Pod żadnym pozorem nie będzie mógł „poeta“ otrzymywać papieru ani ołówka. Bo i tam by jeszcze gotów pisać. Ale mam zadość uczynienie. Na str. 37, sam autor powiada:

„...muzo, się zastanów...“.

O tak, się zastanów! Muzo, do ciebie podnoszę głos! Się zastanów i skończ raz z takimi poetami“.

Jerzy Kałamacki.

Wiadomości sportowe

Kto pojedzie do Szwajcarii bronić barw Polski

W losowaniu mistrzostw świata w hokeju lodowym, jakie dokonane zostanie wkrótce w Brukseli, Polska reprezentowana będzie przez red. J. Hauptmana.

P. o. kapitana związkowego P. Z. H. L. prof. Paruszewski podał przypuszczalny skład reprez. Polski na turniej o mistrzostwo świata w Zurychu:

Maciejko, Tarłowski, Muszyński, Werner, Metternich, Kasprzycki, Michalik, Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, Jarecki, Burda, Urson, Przedpełski, Dolewski i Andrzejewski.

Kanadyjscy hokeiści w Pradze przed przyjazdem do Polski

W nadchodzący czwartek i piątek grać będzie w Pradze reprezentacyjna drużyna Kanady, Trail Smoke Eaters. W pierwszym dniu Kanadyjczycy rozegrają mecz z reprezentacją Czecho-Słowacji, w drugim — z drużyną L. T. C.

Po jednym dniu przerwy zagrają Kanadyjczycy w Katowicach w niedzielę i poniedziałek z Polakami. Będziemy więc mogli porównać wyniki, jakie osiągną nasi hokeiści z mistrzami krążka z wynikami, jakie osiągną z nimi na 2 dni przed tym Czesi.

* * *

W związku z przyjazdem Kanadyjczyków PAT donosi:

W dniu 16 b. m. rozegrany zostanie na sztucznym torze lodowym w Katowicach międzypaństwowy mecz hokejowy Polska—Kanada.

Początkowo śląski O. Z. H. L. zamierzał, bez porozumienia z P. Z. H. L. zorganizować mecz Kanada — Dąb i Kanada przeciwko kombinowanemu zespołowi klubowemu Dąb — Cracovia.

Nie kwestionując meczu Kanada — Dąb, zarząd P. Z. H. L. uznał, że spotkanie z Kanadą będzie najbardziej racjonalnym treningiem dla naszej reprezentacji przed mistrzostwami świata i zarządził kategorycznie rozegranie w dn. 16 b. m. spotkania Kanada — Polska.

W skład naszej reprezentacji wejdą następujący gracze: Maciejko, Tarłowski, Werner, Metternich, Kasprzycki, Michalik, Marchewczyk, Wołkowski, Kowalski, Jarecki, Burda i Urson.

* * *

(t) Coś tu jest nie w porządku. Bo program meczów był następujący 15. I. Kanada — zespół Dąb Cracovia, a 16. I. — Smoke Eateres — Dąb. Tymczasem nagle terminy zostają zmienione i między zespół śląsko-krakowski, który właściwie tworzy reprezentację Polski i nie potrzebuje żadnych uzupełnień, gdyż w Polsce poza hokeistami śląskimi i krakowskimi, reszta gra o klasę niżej, „wpadło" dwóch hokeistów warszawskich. Nie wiadomo, jak na to odpowie Dąb, dzielny organizator meczów z Kanadyjczykami. Jeśli gotów nie ustąpić narzuceniom, to konflikt będzie gotów. A słuszność jest po jego stronie.

Jaworzyna mistrzem hokejowym Okręgu Krakowskiego

W Krynicy odbyły się dwa mecze hokejowe o mistrzostwo klasy „A" Okręgu krak. pomiędzy Jaworzyną i Krynickim Tow. Hok. w pierwszym spotkaniu uzyskano wynik remisowy 1:1, a w drugim zwyciężyła Jaworzyna 4:1. W wyniku tych meczów Jaworzyna zdobyła mistrzostwo klasy „A" Okr. Krakowskiego i reprezentować będzie ten okręg w grach o wejście do ligi P. Z. H. L.

Niezależnie od tych spotkań Jaworzyna rozegra 14 b. m. mecz z Cracovią w Krynicy o tytuł oficjalnego mistrza Krakowa. Mecz ten, oczywiście, nie będzie miał wpływu na tabelę mistrzostw klasy „A". Po tym meczu Jaworzyna wyjeżdża na tournee propagandowe po Śląsku Zaolziańskim.

HOKEJOWA REPREZENTACJA ŚLĄSKA JEDZIE NA TOURNEE DO NIEMIEC.

Reprezentacja śląska w hokeju lodowym jedzie na tournée do Niemiec, które trwać będzie **od 19 do 25 b. m.** Ślązacy rozegrają w tym czasie 5 spotkań, w tym — **trzy w Berlinie i dwa w Hamburgu.**

Wieczór polsko-niemieckich walk bokserskich, odbył się we wtorek w Berlinie. Zwycięstwo odnieśli bokserzy berlińscy w stosunku 8:6. Należy jednak podkreślić, że punktacja jest nieoficjalna, gdyż całe spotkanie miało charakter nieoficjalny.

Stępniewski (P) pokonał na punkty Tietzcha (N), Walkowiak (P) przegrał na punkty z Grafem (N), Kazimierczak (P) przegrał przez k. o. z mistrzem Europy Nuernbergiem; Sułczyński (P) wygrał zdecydowanie z Campem (N); Klimecki (P) z Niemcem Kubale przegrał na punkty; Sobczak (P) wygrał z Passmanem; Adamczyk (P) przegrał nieznacznie z Tralstem (N).

Walka konkurencyjna poczty lotniczej z telegrafem

Ostatnie stulecie przyniosło **szalony wyścig w kierunku udoskonalenia środków komunikowania** się na wielkich przestrzeniach. Szereg interesujących uwag na ten temat znajdujemy w artykule sir Geoffrey R. Clarke, naczelnego dyrektora wielkiego brytyjskiego towarzystwa Telegraph, Construction & Maintenance Co. Rozpoczynając krótki rys historyczny autor podkreśla, iż rozbudowę komunikacji przy pomocy telegrafu elektrycznego pozostawiono całkowicie inicjatywie prywatnej, która kosztem setek milionów objęła świat **siecią 350.000 mil angielskich kabli podmorskich.** Inwestycje te pozbawione były ryzyka, gdyż taryfy telegraficzne utrzymano na wysokim poziomie, a poszczególne towarzystwa porozumiewały się między sobą.

Wynalazek telegrafu przypada na 1835 r. Dopiero w 1924 r. mamy do czynienia z wielkim krokiem naprzód, kiedy udoskonalony kabel pozwala na przesyłanie 2.500 zamiast 500 liter na minutę — po każdej linii. Obok tego triumfu Western Eelectric Company, **wynalazek Marconiego (1907 r.) wnosi dalsze zmiany i zaczyna zagrażać dotychczasowej pozycji komunikacji kablowej.** Od pierwszego kontaktu przy pomocy telegrafu bez drutu między Poldhu w Kornwalii i Glace Bay w Nowej Szkocji rośnie potęga komunikacji radiowej, jeszcze silniejsza od 1927 r., kiedy zastosowano szerzej fale krótkie. A jednak kabel i radio nie zwalczają się, ale uzupełniają, szczególnie z punktu widzenia przygotowań wojennych, kiedy porozumienie się drogą radiową napotykać może na różne przeszkody.

Nowym konkurentem jest od szeregu lat **telefoniczna komunikacja międzynarodowa. Na świecie mamy z górą 40 milionów aparatów telefonicznych** i prawie wszystkie mogą się łączyć, pokonywując największe przestrzenie. Wspaniale rozwinęła się ta dziedzina komunikacji w St. Zj., gdzie na przeszkodzie połączeniom telefonicznym nie stają granice państw. **Odpowiednik linii Nowy Jork — San Francisco — np. linia Londyn — Bagdad musiałaby przejść 9 granic różnych państw, używających różnego materiału i stosujących różne przepisy prawne w administracji telefonicznej. Postęp** telefonu ie zakończył się jeszcze w dziedzinie **komunikacji międzynarodowej,** jest to bowiem **niezastąpiony** środek do porozumiewania się, szczególnie w sprawach handlowych, bez uzależnienia od czasu, odległości, zasadniczo — **granic i różnic** językowych.

Od niedawna zjawia się jeszcze **jeden konkurent: poczta lotnicza.** Dawniej list wysłany z Londynu do Berlina, Rzymu, Kairu, Bombaju czy Melbourne, mógł liczyć na odpowiedź po 5, 7, 16, 35 czy 50 dniach. Dziś — po 2, 3, 6, 10 lub 20. Jeszcze niedawno uciekalibyśmy się do pomocy telegrafu po zniżonej taryfie w sprawach, które dziś załatwiamy z nie mniejszym powodzeniem — pocztą lotniczą. Dalszy postęp tego środka komunikacji **wymaga jednak odpowiedniego obniżenia taryfy pocztowej.** Myśli o tym równocześnie komunikacja telegraficzna, stosując jednolite stawki, np. w Anglii do Kanady — 2½ sh. za 20 wyrazów. **Depesze nadawane są z Londynu do Montrealu, a dalej idą jako listy.** Mówi się teraz o utworzeniu **taniego listu-telegramu o jednolitej taryfie do 100 wyrazów,** co pozwoli w pełni wykorzystać kable podmorskie podobnie, jak **wprowadzenie nocnych rozmów telefonicznych międzymiastowych po 1 sh., w Anglii zwiększyło wielokrotnie ruch w tych godzinach.**

Radio

RADIOFONIZACJA POLSKI NA NOWYCH DROGACH.

Z dniem 2. I. 1939 r. P. Radio wspólnie z Komitetem do Spraw Kultury Wsi i Państwowym Instytutem Telekomunikacyjnym ogłosiło

konkurs na „model produkcyjny odbiornika popularnego typu bateryjnego".

Konkurs ten to nowy etap w radiofonizacji Polski. — Po przeprowadzeniu rozbudowy sieci nadawczej, która pokryła całą Polskę natężeniem pola przekraczającym 5 m. V/m, należy się z kolei zatroszczyć o umożliwienie najszerszym warstwom społeczeństwa zakupu taniego i dobrego odbiornika. Akcję tę rozpoczęto od wsi, jest ona bowiem znacznie słabiej zradiofonizowana, niż miasto. Obrano drogę otwartego konkursu, by w tak poważnej i doniosłej imprezie dać możność wypowiedzenia się wszystkim zainteresowanym polskim konstruktorom.

Na czym polegają zasady konkursu?

Oto części składowe muszą być w miarę możności całkowicie wykonane w kraju. Również sama konstrukcja winna być polska.

Co do klasy odbiornika, to jak wynika z warunków technicznych starano się znaleźć rozsądny kompromis między ceną i jakością. Również charakter pracy lamp należałoby tak dobrać, by prąd spoczynkowy w obwodach anodowych zredukować do minimum. O ile schemat elektryczny odbiornika popularnego jest mało skomplikowany, to jego konstrukcja mechaniczna pozornie prosta i nie nastręczająca specjalnie trudności, musi być w najmniejszych szczegółach przemyślana. Wynika to stąd, że odbiornik popularny rozejdzie się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy. Musi być zatem produktem fabrykacji masowej, jak najściślej zestandaryzowanej. — Należy spodziewać się, że ogłoszony przez Polskie Radio konkurs zainteresuje nie tylko firmy radiotechniczne, które oczywiście najwięcej mają do powiedzenia, ale i konstruktorów, którzy prócz wiadomości z radiotechniki są zaznajomieni z wielkim warsztatem produkcyjnym i potrafią stworzyć aparat w niczym nie ustępujący zagranicznym odbiornikom ludowym, które zdały już egzamin życiowy, rozchodząc się na rynku w wielu setkach tysięcy.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 13 STYCZNIA 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Słuchowisko dla dzieci; 11.30 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Audycja dla młodzieży; 15.20 Poradnik sportowy; — 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Rozmowa z chorymi; 16.35 Z zapomnianych naszych pieśni; 17.00 Pogadanka; — 17.10 Pogadanka; 17.20 Dawna muzyka skrzypcowa; 17.45 Skrzynka techniczna; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Audycja literacko-muzyczna; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Program na jutro; 21.00 Chór P. Radia; 21.15 Koncert symfoniczny; 22.30 Szkic literacki; 22.45 Muzyka z płyt; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski.

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11.30 Koncert solistów; 14.00 Muzyka węgierska; 14.20 Audycja dla dzieci; 14.50 Program na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 17.45 Dokąd jechać w święto?; 17.50 Odczyt sportowy; 18.00 Miniatury kwartetowe; 22.55 Lokalne informacje; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Godzina gospodyni; 11.30 Muzyka z płyt; 14.00 Gazetka informacyjna; 14.10 Recital fortepianowy; 14.30 Gawędy o starym obyczaju; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 17.45 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.50 Płyty; 22.55 Audycja informacyjna; 23.05 Zakończenei audycji.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 11.30 Muzyka z płyt; 14.00 Pogadanka; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 17.45 Pogadanka; 17.55 Audycja świetlicowa; 18.25 Pogadanka; 18.30 Wiadomości sportowe; 22.45 Muzyka z płyt; 22.55 Informacje; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: **20.00 Droitwich.** „Lakme" — opera; **20.15 Frankfurt. „Niziny"** — opera; **21.00 Budapeszt.** Recit. fortep.; **21.00 Mediolan.** „Trittico Francescano"; **21.30 Paris PTT.** Koncert symfoniczny; **00.15 Radio Paris.** Koncert nocny.

POPRAWA W HANDLU ZAGRANICZNYM FRANCJI W 1938 R.

Handel zagraniczny Francji w r. 1938 przedstawiał się następująco (w miln. fr. — w nawiasie różnica w porównaniu z r. 1937): import 45.981 (wzrost o 3.590), eksport 30.586) wzrost o 6.647). W ten sposób **ujemne saldo uległo w porównaniu z r. 1937 bardzo poważnemu spadkowi.** W samym grudniu r. ub. import do Francji wyniósł 4.214 miln. fr., eksport zaś 3.294 miln. fr.

———:oOo:———

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 12 STYCZNIA: Siódmy dzień wśród Oktawy Obj. P.

Wschód słońca o godz. 7.41, zachód o godz. 15.47. Długość dnia 8 godzin 6 minut.

:oOo:

Kronika krakowska

ZMIANY W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM. Naczelnik wydziału ogólnego w Krakowskim Urzędzie Wojewódzkim p. Żółkiewicz przeszedł z powodu wysługi lat w stan spoczynku. Stanowisko naczelnika wydziału ogólnego objął mgr. Stanisław Harmata, dotychczasowy starosta w Sanoku.

ADWOKAT KOSTUREK OBJĄŁ AGENDY Ś. P. MEC. POZOWSKIEGO. Rada Adwokacka w Krakowie, mianowała adw. Władysława Kosturka, zastępcą śp. dra Adama Pozowskiego dla zlikwidowania kancelarii.

WZNOWIENIE WYKŁADÓW NA STUDIUM TEOLOGICZNYM. Po przerwie ferii świąt Bożego Narodzenia wykłady na Studium Teologicznym, rozpoczęły się w dniu 10 b. m. W obecnym trymestrze wykładać będą nadal Pismo św. ks. dziekan dr Józef Archutowski i Filozofię Chrześcijańską ks. prof. Jan Salamucha. Wykłady odbywają się we wtorki i czwartki o godz. 20—21 w Collegium Novum, sala Nr. 66. Dodatkowe wpisy przyjmuje się w Sekretariacie Studium codziennie od godz. 12—13 i we wtorki i czwartki od godz. 18 sala Nr. 68/9.

CENY KONI NA TARGU W KRAKOWIE PRZY UL. ZABŁOCIE W DNIU 10 BM. Ogółem spędzono 187 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe ciężkie od 300 do 450 zł; za konie poc. lekkie od 150 do 300 zł; za konie rzeźne od 1 5 do 30 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 8. Popyt średni. Tendencja umiarkowana.

HANDEL ZWIERZĘTAMI W KRAKOWIE. W tygodniu od 31. XII. 1938 do 6. I. 1939 r. spędzono na targi buhajów 230, wołów 68, krów 113, jałówek 187, cieląt 598 — nierogacizny 1.590, razem 2.786 zwierząt. Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje I kl. od 0.60—0.70, II kl. od 0.52—60, III kl. od 0.45—0.52; woły I kl. od 0.60—0.67, II kl. 0.53—0.60, III kl. 0.46—0.53; krowy I kl. od 0.55—0.65, II kl. od 0.50—0.55, III kl. od 0.40—0.50; jałówki I kl. od 0.60—0.70, II kl. od 0.50—0.60, III kl. od 0.45—0.50; cielęta I kl. od 0.95—1.07, II kl. od 0.85—0.95, III kl. od 0.70—0.85; nierogacizna I kl. od 1.05—1.15, II kl. od 0.95—1.05, III kl. 0.85—0.95. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2.572 szt.; na konsumcję innych gmin 62 sztuk, pozostało niesprzedanych 204 sztuk. — Przebieg handlowy: W pierwszym tygodniu targowym miesiąca silniejsze spędy wszystkich rodzaji zwierząt rzeźnych. Ceny bydła utrzymane. Ceny cieląt lekko zniżkowały. Ceny trzody kategorii słoninowej ustalone, w innych o tendencji słabszej. Transakcje w bydle i cielętach żywsze, w nierogaciznie normalne. Usposobienie spokojne.

PIĘKNY DAR NA ŚCIGACZ. Urzędnicy i robotnicy Wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego w Krakowie, ofiarowali na budowę morskiego ścigacza „Kraków", równowartość pół dnia pracy, wynoszącą około zł. 4.000. Oddział Pocztowy Ligi Morskiej i Kolonialnej w Krakowie złożył na powyższy cel kwotę zł 1.224.25. Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów Rz. P., Zrzeszenie Urzędników Sądowych i Prokuratorskich Okręgu Apelacyjnego w Krakowie oraz pracownicy Fabryki Wyrobów Szamotowych i Fajansowych w Skawinie, opodatkowali się dobrowolnie na przeciąg dwóch lat na rzecz budowy ścigacza morskiego „Kraków".

SAMOBÓJSTWO Z POWODU NIEPOROZUMIEŃ MAŁŻEŃSKICH. We wtorek o godz. 12 we własnym mieszkaniu przy ul. Senatorskiej L. 3 Stefan Ryba, lat 62, krawiec popełnił samobójstwo przez powieszenie się na sznurku u łóżka. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy na tle nieporozumień małżeńskich.

ARESZTOWANIE MURARZA ZA KRADZIEŻ. Stanisław Malarczyk, murarz, został zatrzymany za kradzież zegarka srebrnego i kwoty 35 zł na szkodę Zofii Woźniak.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Malużna Nemetz l. 81, wdowa; śp. Jan Wiktor Deszport Sieniewicz l. 79, emer. radca górniczy W. V. G.

Komunikaty

NABOŻEŃSTWO KU CZCI PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU. W piątek 13 b. m. zostanie odprawionem doroczne nabożeństwo dziękczynne ku czci Przenajświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku o godz. 5 i pół wiecz. Kazanie wygłosi ks. dr Kurowski. Uprasza się o jak najliczniejszy udział wszystkich czcicieli Eucharystii.

ODCZYT O ELEKTRYFIKACJI. Staraniem Krak. Tow. Technicznego i Krak. Oddz. SEP'u odbędzie się w lokalu przy ul. Straszewskiego L. 28/II. w piątek 13 b. m. o godz. 19 zebranie, na którym p. inż. Leonard Zgliński wygłosi odczyt na temat: „Kilka słów o elektryfikacji". Goście mile widziani.

Rezygnacja prezydenta Kaplickiego(?)

Od dłuższego czasu kursują w Krakowie uporczywe pogłoski, że prezydent miasta dr Kaplicki ma zamiar zgłosić rezygnację. Jak się dowiadujemy, sprawa ustąpienia prezydenta Kaplickiego została zdecydowana i w najbliższym czasie należy się spodziewać formalnej rezygnacji. Jak już donosiliśmy, prezydent Kaplicki obejmie stanowisko dyrektora Jaworznickich Kopalni Węgla.

—oOo—

Cenne nabytki Muzeum Narodowego

Muzeum Narodowe w Krakowie otrzymało w darze **rysunek Teofila Lenartowicza, przedstawiający** alegorycznie powstanie Polski. Nad zniszczonymi emblematami państwa austriackiego i rosyjskiego wznosi się sztandar polski z orłem na szczycie, wokoło niego napis: **„...wtenczas usłyszy podły bluźnierca odpowiedź naszą „Bóg był i jest"**.

Rysunek ten jest darem Adolfa Kwaśnego, jednego z trzech Polaków, mieszkających na dalekim południu w Magallanach. Adolf Kwaśny wręczył ten rysunek profesorowi U. J. drowi Jerzemu Kaulberszowi, przebywającemu tam w zeszłym roku w celach naukowych.

Cenna ta pamiątka zostanie przechowana w zbiorach Muzeum Narodowego jako dowód przywiązania do Ojczyzny rodaków, mieszkających w tak bardzo odległych krajach. Przechowywali oni rysunek jak relikwię, a kiedy usłyszeli o gromadzeniu zbiorów i pamiątek w Muzeum Narodowym w Krakowie, złożyli go w darze społeczeństwu polskiemu.

Pięknym darem wzbogacił ostatnio zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie dr **Arnold** Segal z Wiednia, zamieszkały ostatnio w Pradze. Darem tym jest publikowany wielokrotnie **cykl Piotra Stachiewicza „Upiory pracowniane"**, składający się z 5 obrazów, a nadto obraz Stachiewicza **„Studium kobiety"**. Przejęcie i przesłanie tego daru ułatwione zostało dzięki pomocy Konsulatu Generalnego w Wiedniu i p. Piotra Stachiewicza z Warszawy.

—oOo—

Pogrzeb ś. p. ks. prałata Skoczyńskiego

We środę rano odbył się w Krakowie pogrzeb ks. **śp. Stefana Skoczyńskiego**, kanonika kapituły metropolitalnej krakowskiej, tajnego Szambelana Jego Świątobliwości. O godz. 8 dziekan kapituły metropolitalnej **ks. infułat dr Podwin** odprowadził zwłoki z domu żałoby przy ul. Kanoniczej do Katedry na Wawelu. Nabożeństwo żałobne odprawił w bazylice katedralnej Ks. Metropolita **Sapieha**, po czym nastąpiła eksportacja na cmentarz rakowicki. Kondukt prowadził ks. Bisk. **Rospond**, następnie **ks. prał. Kulig**. Ostatnie modły na cmentarzu odprawił ks. Bisk. Rospond. W czasie Mszy św. i pogrzebu pienia żałobne wykonał **chór krakowskiego Seminarium Duchownego**

Skazanie sprawcy napadu rabunkowego

Dnia 3 października ub. roku dokonano **napadu rabunkowego** na mieszkanie inż. **Maksymowicza** w Wieliczce. Bandyta pod grozą dwóch rewolwerów wymusił 300 zł od żony inżyniera. Pod zarzutem dokonania napadu aresztowano **Andrzeja Tyrka**. Równocześnie aresztowano **Wincentego Wiśniewskiego**, który według zeznań oskarżonego Tyrka miał go namówić do napadu.

We środę Tyrek i Wiśniewski zasiedli na ławie oskarżonych przed Sądem Okr. w Krakowie. Sąd **skazał Tyrka na 5 lat więzienia, a Wiśniewskiego uniewinnił.**

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Czwartek, 12. I. „Dlaczego zaraz tragedia?!".
Piątek, 13. I. „Zaczarowane koło".
Sobota, 14. I. „Dlaczego zaraz tragedia?!"

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Andrzejewska, Brodniewicz).
APOLLO: „Miodowy miesiąc".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 6—12 stycznia 1939 r. włącznie: „Gdy kwitną bzy". Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy.
L. O. P. P.: „Ten, którego ukochałam" (Silvia Sidney i Georg Roft).
PROMIEŃ: „Prof. Wilczur". W rolach głównych: Stępowski i Barszczewska.
SCALA: „Brawura".
SZTUKA: „Hrabia — Kelner".
ŚWIT: „Ptasznik z Tyrolu".
UCIECHA: „Cztery córki". W rolach głównych: trzy siostry Lale.
WANDA: „Maria Antonina". W roli głównej Norma Shearer.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek powtórzenie pełnej humoru komedii R. Niewiarowicza **„Dlaczego zaraz tragedia?!"** W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego występują: J. Ziejewski, H. Brochocka, H. Bielska, R. Wroński, K. Opaliński, K. Fabisiak, J. Romowicz M. Arczyńska, J. Bobrowski, A. Possart, A. Fuzakowski, G. Senowski „Dlaczego zaraz tragedia?!" powtórzona będzie w sobotę.

Jutro w piątek **„Zaczarowane koło"** L. Rydla w reżyserii J. Karbowskiego w premierowej obsadzie.

Sygn. akt.: I. Km. 371/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chrzanowie, rewiru I. Franciszek Maderski, mający kancelarię w Chrzanowie przy ul. Oświęcimskiej 27, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 lutego 1939 r. o godz. 9.30 w Sądzie Grodzkim w Chrzanowie sala nr 22 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Mojżesza i Lieby Mondscheinów w Chrzanowie nieruchomości a to: lwh. 373 ks. gr. gm. kat. Chrzanów.

Realność powyższa składa się z 2-ch parcel bud. o obszarze 823 mtr. kw. położonych w Chrzanowie przy ul. Krzyskiej L. 50. Na powyższych parcelach stoi dom mieszkalny parterowy murowany z cegieł, pokryty papą, składający się z klatki schodowej, kuchni, 2 pokoi, łazienki z ustępem, spiżarki i osobnej ubikacji klozetowej. Zainstalowane światło elektryczne, woda i kanalizacja. Do domu tego dobudowana jest wozownia, której drugą boczną ścianę stanowi ściana stajni murowanej. Tylna ściana z cegieł murowana, frontowa drewniana. Dach kryty papą płaski. W dalszym ciągu stajnia murowana o 7 stanowiskach, żłobie betonowym i 7 koszach ściennych żelaznych na siano. Dach kryty papą. Instalacje przeprowadzone jak w domu. Dalej komora wzdłuż przeciwległej granicy parceli, drewniana z desek konstrukcji ryglowej. Dach kryty papą. W rogu parceli stoi polny ustęp z cegły, kryty papą. Przy ustępie śmieciarka z cegieł, luźno przykryta deskami.

Podwórze wybrukowane na zajeździe do wszystkich budynków.

Resztę granic parcel okalają parkany z desek na słupach z progów kolejowych. Wysokość parkanów różna. Na parcelach 175, 176 południowym krajem aż do uzyskania innego dojścia do parcel lk. 3578 ciąży służebność przechodu, przejazdu i przegonu bydła, oraz służebność odprowadzania wody z domu na parc. lk. 3578 wybudować się mającego domu przez parc. bud. lk. 175, 176 bez ograniczenia.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 20.416, cena zaś wywołania wynosi zł 15.312 gr 29.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.041 gr 70.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chrzanowie, sala nr 22.

Dnia 23 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Franciszek Maderski.

Sygnatura: Km. 252/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Mszanie Dolnej, Stanisław Szperber, mający kancelarię w Mszanie Dolnej, ul. Piłsudskiego Nr. 530, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lutego 1939 r o godz. 9.30 w Mszanie Dolnej, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Antoniego Mazgaja w Skrzydlnej I, pół cz. nieruchomości obj. lwh. 326 ks. gr. gm. kat. Skrzydlna oraz II. ½ cz. nieruch. obj. lwh. 142 ks. gr. gm. kat. Przenosza, składające się z domu murowanego, budynków gospodarczych oraz z pgr. bliżej w protokole opisu i oszacowania opisanych. Ma urządzoną hipotekę i księga znajduje się w Sądzie Grodzkim w Mszanie Dolnej.

Ad I. ½ cz. nieruch. oszacowana została na sumę zł 5.140.—, ad II. ½ cz. zł 5.230.—, cena zaś wywołania wynosi zł ad I. 3.855.—, ad II. zł 3.922 gr 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad I. zł 514.—, ad II. zł 523.—, jak również przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego na prawo kupna wyż. wymienionych realności.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Mszanie Dolnej, ul. Sądowa, sala Nr. 5.

Dnia 2 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stan. Szperber.

Sygnatura: Km. 409/38.
Wierzyciel: Agnieszka Wojtanowska w Tuchowie.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie, mający kancelarię w Tuchowie, ul. 3-go Maja, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 lutego 1939 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Tuchowie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki nieobj. masy spadk. po śp. Marii Tylko do rąk kurat. Tadeusza Tylko w Tuchowie, nieruchomość lwh. 896 zag. ks. gr. gm. kat. Tuchów o obszarze 147 sążni — położona w Tuchowie na Przedmieściu Wielkim. Na realności tej stoi dom drewniany kryty gontami — przeznaczony na mieszkanie i przedsiębiorstwo handlowe. Obok domu znajduje się szopa z desek kryta dachówką i studnia z betonu. — Nieruchomość tworzy zabudowania miejskie i ma zag. księgę hipoteczną w Sądzie Gr. w Tuchowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 8.700.—, cena zaś wywołania wynosi zł 6.525.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 870.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tuchwie, Rynek.

Dnia 5 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tuchowie.

Numer akt.: II. Km. 1503/38.
Wierz.: F-ma M. Luxemberg w Warszawie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, II. p. na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 stycznia 1939 r. o godz. 10.15 w Krakowie, Plac Mariacki Nr. 7, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Juliana Rodzińskiego, składających się z maszyny do pisania, 2 kart wstążek jedw., 47 par pończoch jedw., 40 trykotów męskich, etc.

Oszacowanie nastąpi przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Czesław Paszyński.

Sygn. akt. II. Km. 1241/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II-go Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27-go stycznia 1939 r. o godz. 9-tej, w Tarnowie, w kancelarii Komornika S. Gr. Rew. II. ul. X. X. Sanguszków Nr. 10, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Mozesa Siegla i Mendla Siegla — składających się z 65-ciu par spodni męskich, 10-ciu par spodni dziecinnych, 15-tu ubrań męskich kompl. 4-ch ubrań kompl. bez kamizelek, 15-tu marynarek, męskich, 4-ch szt. materiału „Cajgu“, 30 par spodni cajgowych, przykrojonych nie wykończonych, 16-tu szt. resztek cajgowych, 10-ciu par spodni cajgowych nie wykończonych, 1-ej maszyny do krajania materiału (ręczna) 1-go spodu do maszyny krawieckiej, 1-go kandelabru srebrnego 5-cio ramiennego, oszacowanych na łączną sumę zł 1.175.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 9 stycznia 1939 r.

Stefan Syrek.
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru II.

Humor

WARIAT. — Proszę jaśnie pana, przyszedł tatki, co ma bzika.

— Skądżeś tak poznał od razu?

— A bo powiada, że ojciec jego był winien jaśnie panu tysiąc złotych bez kwitu, teraz umarł, a on pieniądze odnosi.

ARMIN O. HUBER 47

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Zatrzymał się w połowie drogi nad osuszonym korytem rzeki — zauważył jakąś niedokładność i chciał zapamiętać dobrze to miejsce.

Gdy wyszedł na brzeg, spostrzegł, że dziewczyna stoi nieruchomo i na coś patrzy w zamyśleniu.

Usłyszała jego kroki i odwróciła głowę.

— Tam był pochowany Ralf — rzekła poważnie wskazując na wysoki pień po olbrzymim świerku.

— Kto? — zapytał cicho.

— Ralf, mój cioteczny brat. Niedźwiedź go zadusił... niedaleko stąd... tam, gdzie są te wielkie skały. To było okropne. — Pamiętam doskonale wszystko, bo mieszkaliśmy jeszcze w tym lesie...

Przerwał jej okrzyk Old Billa:

— Chodź, Loni, rozbijemy namiot na tamtej polanie... z daleka od tego łajdactwa!

Starzec stał na olbrzymim głazie i patrzał z pogardą na Choterskiego.

— Powiedz pan swojej hołocie, by trzymała się w przyzwoitej odległości od mojego namiotu! — zawołał. — Niech nikt nie podchodzi bliżej jak na strzał, bo jeśli chodzi o Loni, to ze mną nie ma żartów!

Zeskoczył z kamienia, ujął dziewczynę pod ramię i po chwili oboje znikli w lesie.

— Strasz kogo innego! — pomyślał Choterski. Bez twego pozwolenia z nią się zobaczę!...

Popatrzał na zegarek — była siódma za dziesięć minut. Wrócił do obozu i dał sygnał do rozpoczęcia pracy.

Wkrótce wszczął się gwałtowny ruch: zagrzmiały młoty mechaniczne, zasyczały maszyny parowe, zaterkotały sucho motory, zgrzytnęły traktory, wielki żuraw podniósł i ustawił jeden na drugim potężne bloki granitowe.

Zapora wodna rosła cał po calu...

Choterski wszędzie zaglądał. Raz po raz podchodził do stolika mierniczego, pochylał się, robił notatki, wykresy, obliczenia. Potem sprawdzał maszyny, gdzie niegdzie udzielał dorywczych wskazówek. Fizycznej pracy też się nie wstydził: przenosił worki z cementem, pomagał przetaczać ciosany kamień, nieraz brał do rąk szpadel. Jak zwykle oddał się pracy całą duszą i nawet zapomniał o tajemniczym trzecim osobniku z łodzi Old Billa.

Przed południem ujrzał nagle starego dziwaka. Stał na brzegu, wysoko nad osuszonym łożyskiem rzeki i ze złośliwym uśmiechem przypatrywał się budowie.

Choterski wczołgał się na górę.

Old Bill był nie w humorze.

— No — powiedział kpiąco — robotnicy Bella Bella na Woodworthy Lake zrobili trzy razy więcej. Daj pan spokój, rozpędź na cztery wiatry tych hultajów, każ wrzucić do wody te diabelskie maszyny.

Choterski spojrzał bezwiednie i nagle spostrzegł Chińczyka Wang Lee, który wyślizgnął się z lasu i kryjąc się za krzakami biegł ku swojej kuchni.

Co on robił tam na górze? — pomyślał Choterski. — Może miał umówione spotkanie z tym wariatem.

Popatrzał ostro na opiekuna Loni Jansen i zapytał:

— Czy pan lubi Chińczyków?

Old Bill przestał się uśmiechać.

— Co to ma znaczyć? — burknął podejrzliwie.

— Pytanie moje było bardzo proste — odparł Choterski — a oznacza, że pan prowadzi tajemnicze narady z Wang Lee.

Pomylił się jednak, przypuszczając, że teraz chytry Old Bill opanuje się i zachowa spokój. Stary dziwak tupnął nogą i warknął groźnie:

— Więc szpiegujecie mnie, co?

— Wcale nie, Bill — stwierdził niewzruszenie Choterski — Ale przy sposobności ja wam dam radę: nie wścibiajcie nosa w moją pracę. Zrozumiano?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.